

Cogito POLONIA dla

E-magazyn
dla młodzieży
polonijnej
z całego świata



„Dwujęzyczność
TO MÓJ SKARB!”
– głos nastoletniej Polonii

Rozmowa z **Królową
Podhalań w Ameryce**

Wywiad z **Natalią ES**,
artystką z **LONDYNU**

Superakcja
#KtoTyJesteś

**NIEZWYKŁE
zabytki W POLSCE**

W szkole **POLSKIEJ**
w Wiedniu dzieją się
niesamowite rzeczy!

Na polski i historię:

Jak Polska odzyskała
niepodległość

Sztuka Wyspiańskiego

Szkolne lektury

Rok Baczyńskiego:
„Elegia o...
[chłopcu polskim]”

Rozprawka o przyjaźni

Kurs z gramatyki:
Wielka czy mała litera?

Cześć Polonio!

Przyjaźń to jedna z najważniejszych wartości i relacji, jakie można w życiu mieć. Super jest, że właśnie w polskiej szkole, w polonijnych organizacjach takie przyjaźnie rodzą się na całe życie. ☺ Nasi bohaterowie tekstów opowiadają o tym, że przyjaźnie, które zawarli w polskiej szkole, są dla nich bardzo ważne. Doceniają swoją dwujęzyczność, są z niej dumni! Mówią nam: „Nie bójcie się sięgać po swoje marzenia”, „Doceńcie to, że znacie język polski”, „Nie martwcie się, że popełnicie błędy”. W tym numerze „Cogito dla Polonii” sporo jest o przyjaźni i niesamowitych projektach, które realizowane są w polskich szkołach i polonijnych fundacjach.

Nie zapominamy też o pomocach do nauki języka polskiego i polskiej historii. Omawiamy ważne utwory Adama Mickiewicza, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, a także obrazy Stanisława Wyspiańskiego. Pokazujemy, jak wyglądała droga naszej ojczyzny do wolności, podsuwamy pomysły na wypracowania z lektur. Zapraszamy do zwiedzania Polski, również wirtualnie, a także do czytania ciekawych książek, słuchania nastrojowej, z pięknymi tekstami muzyki.

Kochani, piszcie e-maile, przysyłajcie teksty. Z radością będziemy pokazywać, co się u Was dzieje. ☺☺☺

Zapraszam do czytania,
Ola Siewko
redaktor naczelna
„Cogito dla Polonii”

Do poczytania w 2. numerze

4 Dzieje się! Newsy dla Polonii

Konkursy dla młodych Polaków, ciekawe inicjatywy i projekty.



5 Fajna akcja: #KtoTyJesteś

„Poznanie kultury przodków i języka polskiego poszerza horyzonty” – mówi ANNA TRZCIŃSKA z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.



7 W Wiedniu dzieją się niesamowite rzeczy!

Zapraszamy do SZKOŁY POLSKIEJ IM. JANA III SOBIESKIEGO PRZY AMBASADZIE RP W WIEDNIU. „Nasi uczniowie robią świetne projekty, spotykają się ze znanymi pisarzami i mają niecodzienne lekcje” – opowiada pani dyrektor HANNA KACZMARCZYK.

9 Głos młodej Polonii

„Nie bójcie się sięgać po swoje marzenia!” – mówi JOANNA CHLEBEK, Królowa Podhalan w Północnej Ameryce.



12 Nie chcę zamykać drzwi od dzieciństwa!

Na YouTube pojawił się utwór napisany przez czternastoletnią NATALIĘ SĘDZIELEWSKĄ z Londynu. Obok „Lost Soul” trudno przejść obojętnie!

15 Dwujęzyczna przyjaźń

Poznajcie Adelę, Klaudię i Sofię – uczennice ze SZKOŁY POLSKIEJ IM. GUSTAWA HERLINGA-GRUDZIŃSKIEGO PRZY AMBASADZIE RP W RZYMIE.



17 Studia w Polsce

Kochasz zwierzęta i chcesz je leczyć? Ucz się zawodu weterynarza od najlepszych, a tych spotkasz na świetnej uczelni w Polsce.

Działasz na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłaś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: cogito@cogito.com.pl.

Drodzy Nauczyciele Polonijni – nasi odkrywcy talentów polonijnej młodzieży – pamiętajcie, że czekamy na prace i teksty Wasze i Waszych Uczniów. Przesyłajcie je mailem do redakcji: cogito@cogito.com.pl. Każdemu Nauczycielowi i jego Uczniowi wystawimy zaświadczenie o publikacji w „Cogito dla Polonii”.

36 Wielka czy mała litera?

Zebrałiśmy najważniejsze zasady o tym, kiedy pisać wyrazy małą, a kiedy wielką literą!

38 Polska kultura

Polecamy powieści historyczne i albumy polskich twórców.

19 Słynne obrazy autora „Wesela”

Prezentujemy „Portret artysty z żoną” i „Macierzyństwo” – dzieła Stanisława Wyspiańskiego.

25 Ważna lektura: „Dziady, część II” Adama Mickiewicza

„Ciemno wszędzie, głucho wszędzie, Co to będzie, co to będzie?”. Ten cytat pochodzi z jednego z najważniejszych utworów naszego wieszca narodowego!

30 „Dziś – jutro – pojutrze”

Młodzież polonijna z Wielkiej Brytanii brała udział w projekcie Kolumbowie 1920+. Zajęcia dla nich w trybie online przeprowadziła dr hab. Joanna Pyłat.



33 Sztuka pisania: Rozprawka o przyjaźni

Czy przyjaźń to relacja na całe życie? Zobacz, jak możesz napisać na ten temat, inspirując się powieścią Żeromskiego i polskimi lekturami.



40 Myśli wielkiego Polaka – Adama Mickiewicza

„Mierz siłę na zamiary, nie zamiar podług sił!”

21 Swego nie znacie... cudze chwalcie!

Krzywa Wieża jest nie tylko w Pizie, ale i w Toruniu. W Polsce jest też Kopalnia Żłota. ☺

23 Jak Polska odzyskała niepodległość

Gdy w 1914 roku wybuchła I wojna światowa, z mocą i siłą ożyły nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości!

28 Rok Baczyńskiego: Omawiamy wiersz „Elegia o... [chłopcu polskim]”

W tym roku przypada 100. rocznica urodzin poety. Jego poezję trzeba znać!



POLSKIE BRACTWO
KAWALERÓW GUTENBERGA

„Cogito dla Polonii” tworzą:

Koordinator projektu
prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

Redaktor naczelna
Ola Siewko

Skład i łamanie graficzne
IlustraDorka Dorota Domagała

Okładka: pikselstock/Shutterstock.com

Zdjęcia: Shutterstock.com, Pixabay.com, domena publiczna/Wikimedia Commons

Adres redakcji:

e-mail: cogito@cogito.com.pl
ul. Zagójska 7, lok. 5
04-160 Warszawa

Dystrybucja:

Polonijna Biblioteka Cyfrowa

Wydawca:

Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga
ul. Marywilska 34 E
03-228 Warszawa



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



Co za KONKURS!!! „MOJA POLSKA GWIAZDKA”

Polska Szkoła w Oss zaprasza do udziału w kolejnej edycji konkursu plastycznego „Moja Polska Gwiazdka”. Do udziału zaproszone są wszystkie polonijne rodziny z Holandii. Organizatorzy czekają na prace namalowane przez dzieci, dorosłych lub przygotowane rodzinnie. Uczestnicy konkursu wykonują dowolną ilość prac w formacie A4 wybranymi przez siebie technikami plastycznymi (rysowanie, malowanie, wyklejanie, wydzieranie, grafika itp.). Konkurs nie obejmuje prac przestrzennych. Prace należy przesać do 6 grudnia 2021 r.

Regulamin konkursu na stronie: www.osstoja.nl (kontakt w sprawie konkursu: info@osstoja.nl).



Jeśli wśród twoich bliskich, rodzeństwa są dzieci w wieku 6–10 lat mieszkający za granicą, poleć im lekturę e-magazynu „Kumpel dla Polonii”, który jest do pobrania bezpłatnie w Polonijnej Bibliotece Cyfrowej

– www.pbc.uw.edu.pl.



SUPERAKCJA! LIST DORĘCZA LISTONOSZ

Odpowiedzcie sobie na pytanie: Kiedy ostatnio otrzymaliście prywatny list w kopercie, tradycyjną pocztą i ręcznie pisany? Kiedy taki wysłaliście? A przecież w życiu są takie momenty, w których tradycyjny list będzie najlepszym środkiem komunikacji. To również świetna szkoła planowania wypowiedzi, zbierania myśli i dobierania słów, bezcenna okazja do szlifowania estetyki własnego pisma odręcznego. Tych okazji mamy coraz mniej... Dlatego polecamy wam świetny nowy projekt **Klubu Nauczycieli Polskich i Polonijnych „GNIAZDO PL”**, który pragnie nauczyć dzieci i młodzież pisać tradycyjne listy, czyli „**List z zagranicy o naszym dniu codziennym**”. Zachęcamy do przeprowadzenia lekcji na temat zasad pisania listu, dzięki której uczniowie będą mogli utrwalić poznane wiadomości i napisać list do kolegi w innym państwie (w języku polskim). Następnie list umieszczą w kopercie i podadzą swój adres pocztowy jako nadawcy. Koperty z listami zbierze nauczyciel koordynator i prześle do wskazanej przez Klub Nauczycieli Polskich i Polonijnych „GNIAZDO PL” szkoły.

Więcej informacji mailem: klub-nauczycieli.pl@wp.pl

ZAPRASZAMY DO POLSKICH MUZEÓW!

Polska może się pochwalić ponad 500 muzeami. Część z nich będziecie mogli odwiedzić, nawet nie wychodząc z domu. Już dziś zapiszcie się do projektu edukacyjnego „Wirtualna Jesień w Muzeum”, który skierowany jest do młodzieży do 16 lat i ich rodziców, opiekunów. **Cykl bezpłatnych webinarów we współpracy z muzeami z całej Polski to** niepowtarzalna okazja, by poszerzyć swoją wiedzę w zakresie naszej rodzimej historii i kultury. Wystarczy, że włączycie komputer, tablet czy telefon, a muzea same przyjdą do waszego domu. **Harmonogram webinarów i zasady zapisów na stronie:** <https://polonia.edu.pl/wirtualna-jesien-w-muzeum-2/>

fot. materiały promocyjne



Kampania #KTOTYJESTEŚ

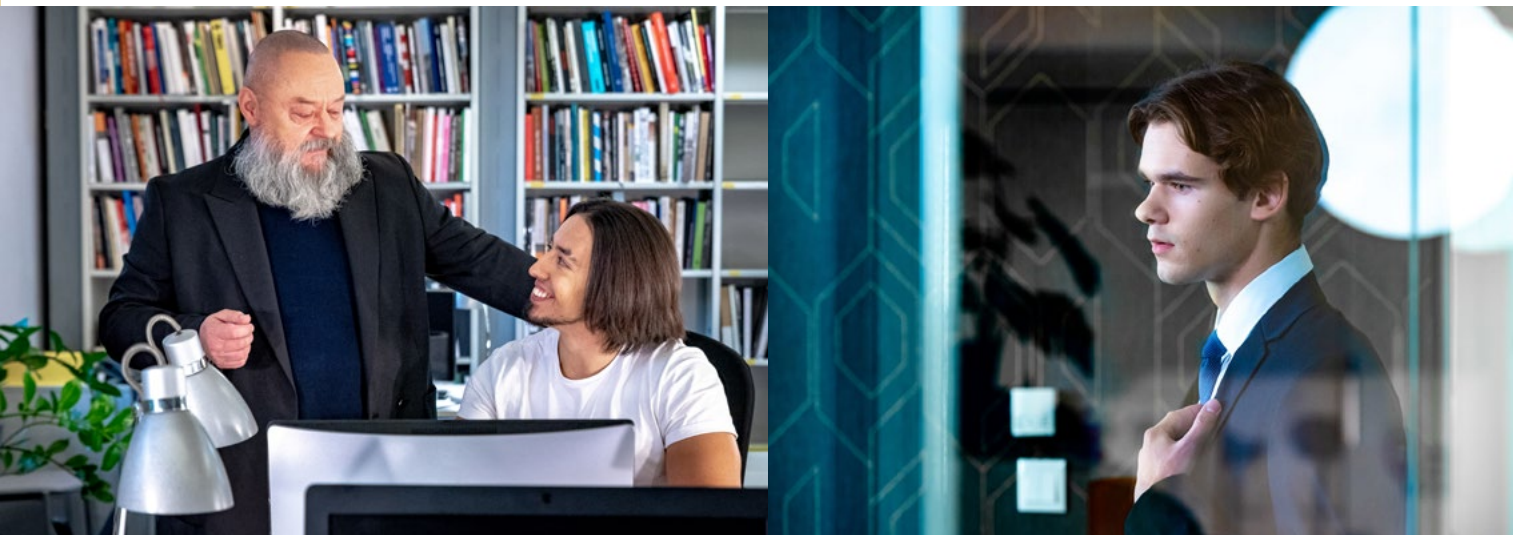
#KTOTYJESTEŚ

ZADBAJ O JĘZYK POLSKI

– Historia rodziny i tego, skąd pochodzimy, definiuje naszą tożsamość. Poznanie kultury przodków i języka polskiego poszerza horyzonty – mówi **Anna Trzcńska z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”**.

Kto ty jesteś? To pytanie często słyszą nastolatki i młodzi ludzie – Polacy mieszkający za granicą kraju. Dlaczego tak ważne jest, abyśmy zadali sobie to pytanie?

Odpowiedź na to pytanie to milowy krok do tego, by określić własną tożsamość – to, kim jestem i dlaczego właśnie taki jestem, co kształtuje moją osobowość. W tym mogą pomóc rodzice i dziadkowie, ale też najbliższe otoczenie. Niezwykle istotną rolę obok rodziny odgrywają tu nauczyciele pracujący w polskich szkołach i placówkach edukacyjnych. Żeby mogli oni jednak pomóc w odkrywaniu polskiej kultury i języka, to rodzice muszą podjąć decyzję o wysłaniu dziecka do polskiej szkoły lub innej placówki, w której nauczany jest język polski – do tego właśnie zachęcamy w kampanii #KToTyJesteś.



Jakie korzyści wynikają z dwujęzyczności i nauki języka polskiego?

Rozmawiajcie, rozmawiajcie i jeszcze raz rozmawiajcie w języku polskim! Nie bójcie się popełniać błędów.

W tegorocznej edycji #KToTyJesteś podkreślamy, że osoby dwujęzyczne mają większe możliwości edukacyjne i zawodowe. Młodzi ludzie, którzy oprócz języka kraju zamieszkania znają również język polski, mogą studiować w Polsce. Dwujęzyczność to jeden z największych atutów na rynku pracy. Podobnego zdania są osoby polskiego pochodzenia, które wzięły udział w badaniu eksperta naszej kampanii, dr Agnieszki Jasińskiej z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, która wykłada język polski jako obcy również dla osób pochodzenia polskiego. Okazuje się, że 80% badanych jako korzyść płynącą z dwujęzyczności wskazuje lepsze zarobki i bogatszą ofertę na rynku pracy. Biegła znajomość polszczyzny zwiększa też szansę na znalezienie pracy w obu krajach jako tłumacz, pracownik ambasady czy zagranicznych oddziałów polskich mediów. Ale to nie wszystko. Dwujęzyczność wpływa na kreatywność, a osoby dwujęzyczne są doskonałymi łącznikami międzypokoleniowymi, obalają również stereotypy funkcjonujące wokół różnych narodów.

Najlepiej uczyć się w grupie poprzez wspólną zabawę i wspólne spędzanie czasu – to bezbolesny i szybki sposób przyswajania wiedzy. Dobrze oglądać polskie filmy lub czytać literaturę polską. Nawet 15 minut dziennie poświęcone na obejrzenie filmu na YouTube przyniesie efekt.

Powiedzcie o #KtoTyJesteś kolegom, rodzicom i nauczycielom. Zachęcamy was do śledzenia profilu kampanii na Facebooku, udostępniania treści związanych z projektem. Więcej informacji na www.ktotyjestes.pl

Co możecie powiedzieć o młodych Polakach mieszkających za granicą?

Są ambitni, głodni wiedzy o swoim pochodzeniu. Zaangażowani. Mamy kontakt z organizacjami działającymi poza granicami Polski zrzeszającymi młodą Polonię i Polaków mieszkających za granicą. Jakiś czas temu otrzymaliśmy wiadomość, w której poruszony był wątek młodszego pokolenia: „Kwiat naszej organizacji (...) osoby zakochane w kulturze i języku polskim, mówiące przepiękną polszczyzną”. Serce rośnie, gdy czytamy takie wiadomości, i cieszymy się, że młode pokolenie nie zapomina o swoich korzeniach i z chęcią pielęgnuje polską kulturę i język polski.



Kampania to nie tylko spoty reklamowe, ale też inne działania, np. konkurs grantowy dla szkół, konkurs dla dziennikarzy polonijnych oraz webinaria z udziałem ekspertów. Co w tym roku udało się przeprowadzić w ramach akcji?

Udało się zorganizować m.in. webinaria dla rodziców, młodzieży i nauczycieli. Wspólnym tematem był storytelling – sztuka opowieści i przekazu atrakcyjnego dla konkretnej grupy adresatów.

Webinaria prowadzą eksperci, nauczyciele języka polskiego specjalizujący się w wykorzystywaniu nowych technologii w edukacji. Na najbliższym webinarze „Historia słowa” swą obecnością zaszczyca nas Joanna Waszkowska, nauczycielka nominowana do nagrody „Nauczyciel Roku 2021”, podpowie kilka kreatywnych zabaw i ćwiczeń związanych z językiem polskim.

W ramach kampanii zorganizowaliśmy konkurs grantowy dla szkół polskich działających za granicą i konkurs dla dziennikarzy pracujących w mediach polonijnych. W pierwszym konkursie poprosiliśmy uczniów i nauczycieli o przygotowanie projektu promującego język polski w szkole i najbliższej społeczności. Już niebawem ogłosimy zwycięzców.

Dziennikarze musieli zaś przygotować publikację promującą dwujęzyczność, zachęcić do nauki języka polskiego. Wyróżniliśmy trzy publikacje: audycję „Dwujęzyczność to supermoc” autorstwa Gabrieli Dzene i Danieli Radeckiej, wyemitowaną w radiu internetowym Silesia (Łotwa), tekst pt. „Język polski to wysiłek, który trzeba podjąć” Tomasza Wolffa, opublikowany w „Głosie” (Czechy), oraz materiał Romana Havryshchaka pt. „Język polski otwiera szerokie perspektywy”, wyemitowany w Polskim Radiu dla Zagranicy (Ukraina). Wszystkie zwycięskie prace dostępne są na naszej stronie www.ktotyjestes.pl. Również tam można obejrzeć dwa spoty promujące tegoroczną edycję kampanii, a także sprawdzić swoją znajomość języka polskiego i otrzymać odznakę Mistrza Języka Polskiego – wystarczy wziąć udział w naszej grze.

Projekt jest finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021”. Organizatorem kampanii #KtoTyJesteś jest Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

fot. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

SZKOŁA MUSI ŻYĆ!



– Nasi uczniowie są w wieku od 6 do 19 lat, uczą się w szkole podstawowej i liceum ogólnokształcącym, zgodnie z polskim systemem edukacji. To powoduje, że życie szkolne jest bardzo ciekawe, ponieważ obejmuje wszystkie etapy edukacyjne – mówi **Hanna Kaczmarczyk**, dyrektor Szkoły Polskiej im. Jana III Sobieskiego przy Ambasadzie RP w Wiedniu.



Ola Siewko: Pani Dyrektor, gdy patrzę na to, jak fajne projekty robicie z uczniami, wiem jedno, w Waszej szkole nikt się nie nudzi. Macie odwagę pójść z młodymi ludźmi w miasto i razem z nimi odkrywać poloniki, a przy okazji powtarzać wiedzę. Jak się rodzą tak fajne scenariusze na lekcje jak „Wiedeńskie kosmosy Lema”?

Hanna Kaczmarczyk: Jesteśmy świadomi, że nasza szkoła jest szkołą uzupełniającą, nieobowiązkową, więc jeśli nie spełnimy oczekiwań uczniów i rodziców, to nie przyciągniemy ich do nas. Sama nauka nawet na najwyższym poziomie to nie wszystko. Szkoła musi żyć, stanowić miejsce, gdzie wiele się dzieje, gdzie kształtujemy nie tylko umysł, ale też osobowość dzieci i młodzieży. Planując rok szkolny, szukamy pomysłów, aby zrealizować cele dydaktyczno-wychowawcze w ciekawy sposób. My też nie chcemy się nudzić.

Niektóre nasze projekty odbywają się cyklicznie, np. „Lubimy czytać”, „Polacy, o których powinien wiedzieć świat”, edukacja patriotyczna. Uwzględniamy ważne rocznice, stąd w roku 2021 pomysł na projekt „Wiedeńskie kosmosy Lema”, a także Tydzień z Patronami Roku 2021 w formie kawiarenki artystycznej.



Gawryluk. Te rozmowy dotyczą nie tylko literatury, ale także życia. Dla naszych uczniów nazwiska pisarzy przestają być „anonimowe”, kojarzą je z konkretnymi osobami i to też dodatkowa motywacja, aby czytać więcej.

Co powie Pani o swoich uczniach?

W naszej szkole uczy się 480 uczniów, dodatkowo w klasie zerowej, prowadzonej przez Stowarzyszenie Mea Polonia – 20 dzieci. Pracujemy zgodnie z polskim systemem edukacji.

Nasi uczniowie to osoby, które przyjechały niedawno do Austrii, ale też urodzone tutaj, dzieci z polskich rodzin i rodzin „mieszanych”, posługujące się językiem polskim jako ojczystym, jako nabytym, drugim lub obcym. To wymaga zróżnicowanych metod pracy. Niektórzy uczniowie wracają do Polski i świetnie sobie radzą, m.in. dzięki nauce w naszej szkole. Inni traktują naukę jako zaspokojenie potrzeb emocjonalnych lub drogę do kariery w Austrii. Różne są



Pani uczniowie mieli okazję przeprowadzać wywiady z pisarzami – ich rozmówcami byli między innymi Agnieszka Tyszkiewicz czy Radek Knapp. Jak wypadły spotkania?

W ramach projektu „Lubimy czytać” zapraszamy pisarzy, którzy opowiadają o swojej twórczości i rozmawiają z uczniami. Byli u nas Łukasz Wierzbicki, Grzegorz Kasdepke, Michał Rusinek, Ewa Chotomska, Eliza Piotrowska, Paweł Beręsewicz, Barbara





Realizowaliśmy projekty, na przykład Rok Janusza Korczaka czy Juliana Tuwima, podczas których uczniowie tłumaczyli na język niemiecki wybrane wiersze, a następnie je ilustrowali. Wydaliśmy dwujęzyczny tomik poetycki, za który otrzymaliśmy Certyfikat Innowacyjności w Zakresie Nauczania Języka Polskiego.

też losy i sytuacje rodzinne. Trudności pojawiają się też wtedy, kiedy nie udaje się sprostać wymaganiom szkoły austriackiej. Trzeba wspierać dzieci i młodzież w procesie określenia własnej tożsamości i znalezieniu miejsca w tej „podwójnej” rzeczywistości. Czasem niełatwo jest godzić różne kultury, rozstania rodziców, wyjazdy i zmiany środowiska.

Co Pani radzi młodzieży polonijnej na całym świecie?

Chyba nie ma jednego uniwersalnego sposobu i złotych rad, bardzo wiele zależy od środowiska lokalnego, oddalenia od Polski, charakterystyki Polonii. Ale trzeba pokochać język i „dać mu szansę”. Zrozumieć, że nie jest gorszy, prowincjonalny, że zasługuje na szacunek i troskę, że można dzięki niemu nie tylko dobrze czuć się w Polsce, ale też zdobyć ciekawe miejsce pracy, robić międzynarodową karierę. Poszukać tego, co jest uniwersalne, ale też nasze polskie. Pokazać rówieśnikom z innych krajów, że mamy wspaniałą historię i kulturę. Nie zniechęcać się trudnościami. Dużo czytać, korzystać ze skarbnicy rodzinnych tradycji i opowieści, łączyć mądrze dwa języki i dwie ojczyzny. Szukać własnych dróg i cieszyć się każdym, nawet małym sukcesem. Nie rezygnować, choć czasem bywa trudno. Korzystać ze wszystkim sposobów, aby mądrze pokochać Polskę. Nauka wymaga dużego zaangażowania, systematyczności, dobrej organizacji pracy, niezostawiania wszystkiego „na potem”, ponieważ powstają zaległości, które trudno nadrobić. Nie można ograniczać się do zajęć szkolnych, trzeba wykorzystywać wszystkie możliwości posługiwania się językiem polskim.

Odwiedzili nas Łukasz Wierzbicki, Grzegorz Kasdepke, Michał Rusinek, Ewa Chotomska, Eliza Piotrowska, Paweł Beręsewicz, Barbara Gawryluk. Goście podkreślali, że spotkania były ciekawe i inspirujące.

Pani szkoła mieści się w zabytkowym miejscu, posiada bardzo bogatą kolekcję pamiątek po swoim patronie – Janie III Sobieskim. Czy jest dostępna również dla Polaków, którzy odwiedzają Wiedeń?

Szkoła wynajmuje pomieszczenia w jednej z najstarszych i najbardziej renomowanych szkół austriackich – Kollegium Kalksburg. W naszych zbiorach znajdują się m.in. grafiki, replika tarczy i zbroi husarskiej, stroje husarskie. Mamy kolekcję strojów ludowych, drzeworytów i miedziorytów przedstawiających wybitnych Polaków. Dysponujemy bogatą biblioteką. Oczywiście zapraszamy również osoby spoza szkoły. Jesteśmy otwarci na środowisko polonijne. Okazją do integracji są np. jubileusze szkoły, spotkania z ciekawymi ludźmi, projekty i konkursy.



fot. archiwum Szkoły Polskiej im. Jana III Sobieskiego przy Ambasadzie RP w Wiedniu

Nie bójcie się SIĘGAĆ po swoje **MARZENIA** !

Joanna Chlebek we wrześniu 2021 roku zdobyła tytuł Królowej Podhalan. Ta piękna, uśmiechnięta i utalentowana 17-latką, a także uczennica szkoły średniej dobrze zna nie tylko język polski, ale również tradycje i gwarę góralską. Góralka z wielką radością, ale i dumą reprezentuje Związek Podhalan w Północnej Ameryce.



Joasiu, kilka miesięcy temu zostałeś Królową Podhalan Związku Podhalan w Północnej Ameryce (ZPPA). Co oznacza dla Ciebie ten tytuł?

Tytuł Królowej ZPPA to było jedno z moich marzeń. Od najmłodszych lat udzielam się w tutejszych zespołach góralskich, więc czuję się w najwyższym stopniu wyróżniona. Jako mała dziewczynka co roku przyglądałam się nowo wybranej królowej z nadzieją, że ja też będę mogła założyć tę koronę, ale do końca nie wierzyłam, że moje marzenie się spełni.

Moi rodzice przyjechali do USA w latach 90. XX wieku. Tata pochodzi z Czarnego Dunajca, a mama z Podczerwonego. Moja mama od szesnastu lat jest wiceprezeską Koła nr 83 Podczerwone przy Związku Podhalan i w tej organizacji właśnie stawiałam swoje pierwsze kroki, jeśli chodzi o zapoznawanie się z góralszczyzną.



Kiedy postanowiłaś wziąć udział w wyborach?

Chyba od zawsze myślałam o tym. Angażując się w występy zespołów, od najmłodszych lat uczyłam się śpiewu, tańca, prawidłowego ubioru i tradycji góralskiej – to pomogło mi w podjęciu decyzji o starcie w wyborach. Obserwując mą poprzedniczkę, Kamilę Wilczek, zdawałam sobie sprawę, że ten tytuł oznacza dużo pracy i obowiązków, ale chciałam reprezentować tak wspaniałą organizację, jaką jest Związek Podhalan w Północnej Ameryce.

Podczas poprzednich wyborów zostałeś wybrana na kandydatkę na przyszłą królową, którą dziś jesteś. Jak wyglądały przygotowania od momentu bycia wyróżnioną do wyboru królową?

Moja kadencja kandydatki na królową trwała tak naprawdę dwa lata, bo w ubiegłym roku nie było wyborów z powodu pandemii. Przez te dwa lata obserwowałam Kamilę, jej królowanie i dużo się od niej nauczyłam. Pomogło mi

to wszystko szczegółowo zaplanować. Razem z Kamilą brałyśmy udział w różnych uroczystościach i imprezach, godnie reprezentując całą ZPPA. Starłam się doskonalić swoje umiejętności w śpiewie, tańcu, gry na skrzypcach i wypowiedaniu się w gwarze góralskiej.



fot. Ed Helegda

Niedawno ze Zbójnikiem Roku Łukaszem Kaczmarczykiem wzięliśmy udział w Balu Królowej Parady 3 Maja i reprezentowaliśmy całą społeczność góralską. Byłam też uczestniczką konferencji polskiej młodzieży NEXT zorganizowanej przez Polish American Youth Council.

Wybory na Królową Podhalan nie są łatwe, bo każda kandydatka musi przedstawić się jury gwarą góralską. Jakie jeszcze umiejętności są ważne?

Kandydatka musi mieć odpowiedni strój, uczesanie, musi zatańczyć i zaśpiewać, upleść warkocz, zawiązać gorset i kierpce (tradycyjne obuwie góralskie), a także przyszyć guzik, założyć szal latem i zimą, zacerować skarpetkę, przygotować ciasto i ulepić moskola (to placek ziemniaczany pieczony na blasze, potrawa kuchni podhalańskiej), zrobić z ziemniaków „wykrowki” (czyli usunąć oczka z ziemniaków), a nawet wydoić krowę. Wszystkie te konkurencje zręcznościowe odbywały się pod bacznym okiem jury, które oceniało także naszą urodę i nasz urok osobisty.

Kto dopingował Cię podczas wyborów?

Największym wsparciem była dla mnie moja rodzina tu i w Polsce. Kibicowali mi instruktorzy i przyjaciele z zespołów, koledzy oraz koleżanki. Bez nich ta scena na pewno byłaby bardziej stresująca.

Ciekawa jestem, co należy do Twoich obowiązków jako Królowej Związku Podhalan oraz Górali mieszkających w Ameryce Północnej?

Obowiązkiem każdej Królowej jest godne reprezentowanie Związku Podhalan nie tylko na imprezach góralskich, ale też na wydarzeniach polonijnych. Niedawno ze Zbójnikiem Roku Łukaszem Kaczmarczykiem wzięliśmy udział w Balu Królowej Parady 3 Maja i reprezentowaliśmy całą społeczność góralską. Byłam też uczestniczką konferencji polskiej młodzieży NEXT zorganizowanej przez Polish American Youth Council.

Największym wyzwaniem jest z kolei zorganizowanie Charytatywnego Balu Królowej, z którego dochód zostaje przeznaczony dla osób oraz organizacji potrzebujących wsparcia nie tylko tu w Ameryce, ale i w Polsce. Mam nadzieję, że bal, który ja teraz organizuję, będzie równie udany jak ten, który zrobiła Kamila. Pieniądze zebrane podczas balu trafią przede wszystkim do potrzebujących dzieci.

Moi rodzice dbają o to, żeby pokazać nam piękno naszego kraju, dlatego zwiedzamy nie tylko góry, ale też inne części Polski.



fot. Ed Helegda



Wybory Królowej to nie tylko rywalizacja, ale też fajna zabawa i możliwość poznania nowych koleżanek, pokazania swoich umiejętności.

Jakich rad udzielisz przyszłym kandydatkom na Królową Podhalan?

Nie bójcie się sięgać po swoje marzenia. Często wymaga to wyrzeczeń i poświęcenia, ale warto! Wybory Królowej to nie tylko rywalizacja, ale też fajna zabawa i możliwość poznania nowych koleżanek, pokazania swoich umiejętności. Należy z odwagą i uśmiechem stanąć na scenie i po prostu być sobą.

Twoi Rodzice pochodzą z Polski i są góralami. Jak wyglądało Twoje dzieciństwo, góralki urodzonej w Ameryce?

Moi rodzice przyjechali do USA w latach 90. XX wieku. Tata pochodzi z Czarnego Dunajca, a mama z Podczerwonego. Moja mama od szesnastu lat jest wiceprezeską Koła nr 83 Podczerwone przy Związku Podhalan i w tej organizacji właśnie stawiałam swoje pierwsze kroki, jeśli chodzi o zapoznawanie się z góralczyzną. Gdy miałam 4 lata, rodzice zapisali mnie do zespołu Mali Siumni, a później występowałam w innych zespołach: Mali Pocywieniany, Mali Hyrni, Mało Wanta, Kościelisko, a teraz występuję w Siumni. Moi rodzice zadbali o to, abyśmy razem z bratem umieli mówić, pisać i czytać po polsku, abyśmy znali polskie i podhalańskie tradycje. W ubiegłym roku ukończyłam liceum i zdałam maturę w Polskiej Katolickiej Szkole im. ks. Ignacego Posadzego, z czego jestem bardzo dumna.

Czy byłaś na Podhalu?

W Polsce byłam już kilka razy. Mamy tam liczną rodzinę i większość bliskich mieszka na Podhalu. Zawsze z radością wracam do Polski, aby się z nimi spotkać. Moi rodzice dbają o to, żeby pokazać nam piękno naszego kraju, dlatego zwiedzamy nie tylko góry, ale też inne części Polski. W przyszłym roku planuję odwiedzić Polskę, ale tym razem będę tam również jako Królowa ZPPA, by podzielić się funduszami zebranymi podczas Balu Królowej w kwietniu 2022 roku, z najbardziej potrzebującymi.

Kim chcesz zostać w przyszłości?

Kocham pracę z dziećmi i zawsze chciałam z nimi pracować. Zdecydowałam się więc na studia medyczne, aby zostać pediatrą. Czytelnikom „Cogito dla Polonii” składam życzenia po góralsku: „Przesyłam Wom syćkim ciepłe pozdrowienia. Róbcy to, co kochocyj nojbarzyj – zawse siumniy i z radosciom w sercu”.

Rozmawiała Iwona Biernacka.

Dziękując za wyróżnienie, jakim jest tytuł Królowej Podhalan, Joanna Chlebek napisała: „Moi ostomili, no i stało siy. Wybraliscie nowom królowom ZPPA i jesce dziś ni mogem uwierzyć, ze to włośnie mi przypod tyn wielki zascyt. Długom siy przygotowywała, zeby przed Wami siy pokozac i popróbować swoik siył. Było to moim marzeniem, coby założyc tom korone i z dumom reprezentować nas Związek Podhalan i Vos syćkik tak jak moje poprzednicki. Z głymbi serca dzis dziynkujem Wom syćkim za wsparcie, bo naprowde dodało mi to siyły... Bedziemy Vos godnie reprezentowac. Bóg Zapłóć!”.



fot. Ed Helegda

Nie wyobrażam sobie soboty bez polskiej szkoły. Od małego zawsze razem z mamą, a wcześniej też z siostrą, która w tej chwili studiuje, jestem w polskiej szkole.



Jeśli jesteście zainteresowani utworem Natalii, poszukajcie jej profilu:
na YouTube: Natalia Es
na Instagramie:
itsnataliaes

NIE CHCĘ ZAMYKAĆ DRZWI OD DZIECIŃSTWA!

Na YouTube pojawił się debiutancki utwór napisany przez czternastoletnią **Natalię Sędzińską** z Londynu, a skomponowany przez jej tatę. Obok „Lost Soul” trudno przejść obojętnie! Z **Natalią Es** rozmawiała **Renata Jarecka**.

Widząc teledysk do Twojej piosenki, spodziewałam się spotkać zbuntowaną, prawie dorosłą nastolatkę. Tymczasem widzę Cię teraz bardziej jako dziecko niż osobę dorosłą...

(śmiech) Zdecydowanie nie czuję się ani dorosła (niedługo skończę 15 lat), ani zbuntowana. Jestem raczej sfrustrowana – i to właśnie chciałam oddać w mojej piosence. Na potrzeby teledysku miałam specjalne ubrania i makijaż, którego na co dzień nie noszę.

Twoja dusza zabłąkała się więc na granicy dzieciństwa i dorosłości? O tym śpiewasz w „Lost Soul”?

Chciałam opowiedzieć nie tylko o sobie, ale i o moich rówieśnikach. Odczuwamy presję w związku z oczekiwaniami wobec nas, pytaniami o to, kim chcemy zostać w dorosłości.

Takie pytania często padają od nas, dorosłych. Ale w sumie sami wiemy, że nie zawsze to, o czym się za młodu myśli, potem musi się zrealizować. Nie chcę Cię frustrować, ale... nie mogę nie zapytać o przyszłość.

Choć mam dużo zainteresowań, to nie jestem w tej chwili gotowa wybrać. Wręcz przeciwnie – ta konieczność wyboru była i jest dla mnie przerażająca, że zmagam się z nerwicą natręctw. Największym moim lękiem jest właśnie przyszłość, o której wiem, że musi nastąpić, ale ja bym wolą zostać dzieckiem.

Podziwiam Cię, Natalio, że publicznie przyznajesz się do choroby, na Instagramie opatrzyłaś swoją piosenkę komentarzem o lęku przed światem.

Tak, zrobiłam to, bo może jakaś inna młoda osoba zobaczy moją piosenkę, ten mój komentarz, i poczuje, że nie jest z problemem sama.

fot. Rafał Piętka

A Ty czujesz się sama?

Jestem szczęściarą, bo mam wspaniałych rodziców, którzy mnie wspierają, i cudowną siostrę Weronikę, wyrozumiałą i opiekuńczą. W angielskiej szkole mam przyjaciółkę Sophie, pochodzącą z Węgier – łączą nas zainteresowania muzyczne, tylko że ja śpiewam i gram, a ona tańczy, ale najważniejsze w naszej przyjaźni jest to, że nie musimy przed sobą zakładać masek, nie musimy niczego udawać. Wśród polskich koleżanek bliska jest mi Laura, która również śpiewa, pisze piosenki i interesuje się astrologią. Nie jestem sama, ale te lęki przed światem mnie dopadają i stresują. Tymczasem są takie osoby, które nie mają przy sobie nikogo, żadnego wsparcia, więc liczę na to, że pomogę im swoją piosenką.

Patrzyłam na odśłony Twojej piosenki tydzień temu, patrzyłam też dziś przed naszym spotkaniem i widzę, że jej popularność rośnie, bo z kilkuset odśłon zrobiło się kilka tysięcy. Zbierasz mnóstwo „lajków”, masz też sporo pozytywnych komentarzy, więc stajesz się sławna. Jak się z tym czujesz?

Trochę się tego boję, ale jednak przede wszystkim się cieszę. Bo ja w sumie chciałam tego! Czuję, że mam coś do powiedzenia i lubię to robić.

Po raz pierwszy usłyszałam Cię w wywiadzie radiowym, w jednej z polskich stacji w Londynie, i od razu miałam ochotę zobaczyć, kim może być nastolatka, która napisała tak dojrzałe słowa do swojej piosenki. Jeśli to naprawdę Twój utwór – ile jest w nim Ciebie?

Utwór ten skomponował mój tata, który jest muzykiem heavymetalowym, członkiem zespołów Metasoma i Mash More. Kiedy usłyszałam tę muzykę, dorobiłam do niej słowa, które akurat grały mi w duszy. To był styczeń – czułam nie tylko chłód na dworze, ale gdzieś w środku mnie. Byliśmy wszyscy w zamknięciu, pułapce i musieliśmy udawać, że wszystko jest normalnie, że czujemy się dobrze. Mówiłam „I'm fine, I'm fine, I'm fine”, a wszystko we mnie kipiało. Rósł strach przed wyjściem, ludźmi i przyszłością, która w normalnych czasach stanowi ogromną presję, a teraz ten stres zwiększył się wielokrotnie. Mając świadomość, że w tak wielkim mieście jak Londyn jesteśmy poutykani w zamkniętych pułapkach, czułam się bliska obłądu.

Pokazałam Twoją piosenkę mojej 14-letniej córce i poprosiłam ją o interpretację. Powiedziała mi niemal dosłownie to samo, co Ty mówisz teraz. Metafora o przyszłości pukającej do drzwi bardzo porusza. Oddajesz tę smutną rzeczywistość i to, co czujecie, Ty i Twoi rówieśnicy, umiejętnymi, dojrzałymi środkami artystycznymi...

To szkoła mojej mamy, która jest nauczycielką i dyrektorką Polskiej Szkoły im. Janusza Korczaka na Wembley w Londynie.

Rozumiem, że jesteś więc, chcąc nie chcąc, uczennicą tej szkoły.

Chcę! (z entuzjazmem) Bardzo chcę! Nie wyobrażam sobie soboty bez polskiej szkoły. Od małego zawsze razem z mamą, a wcześniej też z siostrą, która w tej chwili studiuje, jestem w polskiej szkole. Naprawdę bardzo lubię tam być, uczyć się, spotykać z polskimi znajomymi.

Widzę efekty, bo przepięknie mówisz po polsku, używasz bardzo bogatej polszczyzny – już bym Ci postawiła dziewiątkę na ustnym GCSE.

Trochę się bałam rozmawiać z panią, ale się cieszę z naszej rozmowy i z tej dziewiątki. Bo właśnie w tym roku zdaję GCSE z polskiego.

A jakie przedmioty – oprócz obowiązkowych – będziesz zdawać?

Wybrałam historię, muzykę i dramę (aktorstwo), a ponieważ moja szkoła Sacred Heart Language College jest szkołą językową, to oprócz polskiego jako język obcy muszę też obowiązkowo zdawać inny język, czyli francuski. Bardzo podobają mi się też przygotowania do GCSE z angielskiego – odnalazłam się w pisaniu kreatywnym i może kiedyś napiszę nawet swoją książkę...



Chciałam opowiedzieć nie tylko o sobie, ale i o moich rówieśnikach. Odczuwamy presję w związku z oczekiwaniami wobec nas, pytaniami o to, kim chcemy zostać w dorosłości.



fot. Paweł Magiera

Przeanalizujmy więc raz jeszcze Twoje zainteresowania. Muzyka: masz za sobą debiut w śpiewaniu. Grasz?

Tak, od małego gram na ukulele, ale też uczę się gry na gitarze.

Zostałaś też laureatką konkursu poświęconego zespołowi Kult. Czym zaskoczyłaś organizatorów?

Inni przygotowali pracę plastyczną, a ja nową wersję utworu „Arahja” – w ramach nagrody będę za tydzień na koncercie Kultu w Londynie.

Dlaczego wybrałaś akurat ten utwór?

Przeglądałam różne utwory Kultu i muszę powiedzieć, że sporo mi się spodobało, bo mówią prawdę o świecie – nawet jeśli to są przykre sprawy, to utwory te są szczerze. Natomiast „Arahję” podpowiedziała mi mama. Jest to utwór, który w prosty sposób mówi o podziałach – w domu, w rodzinie, między ludźmi. Ta interesująca treść została zawarta w prostych słowach, choć to było dla mnie dość trudne, jeśli chodzi o dykcję.

Masz jakichś muzycznych idoli?

Przy moich rodzicach wyrastam w klimatach rockowych, które bardzo lubię. Heavy metal taty akceptuję. Nagrałam nawet jako maluch z tatą metalową wersję utworu „Samochwała”. Ale ten gatunek to już dla mnie trochę zbyt wiele hałasu – raczej wolę ballady, więcej ciszy, refleksji. Teraz bliscy mi są Olivia Rodrigo i Conan Gray, a z polskich artystów Marcin Maciejczak – „Jak gdyby nic” jest jednym z moich ulubionych utworów.

Co dalej? Aktorstwo?

Uczęszczam na zajęcia aktorskie do Mark Jermin Stage School. Prócz regularnych zajęć mam dłuższe sesje w jedną niedzielę w miesiącu. Uczę się tam sporo i myślę, że rola w serialu czy nawet udział w jakiejś reklamie jest jakąś opcją do wyboru na przyszłość, ale skłaniam się bardziej ku psychologii. Czytam sporo książek psychologicznych, chciałabym pomóc sobie i innym w różnych problemach emocjonalnych i na pewno rozważę psychologię jako jedną z opcji w klasach przygotowujących do matury. Interesuje mnie szczególnie przejście z dzieciństwa w dorosłość. Szczerze, wolałabym zostać w świecie wróżek, smoków i magii.

Lubisz literaturę fantasy?

Mogę czytać i oglądać fantasy i fantastykę, ale najbliżej mi do Dzwoneczka. Naprawdę! Może to dziecinnie zabrzmie, ale ja kocham Dzwoneczka. Lubię też „Małego Księcia”. I lubię pisać.

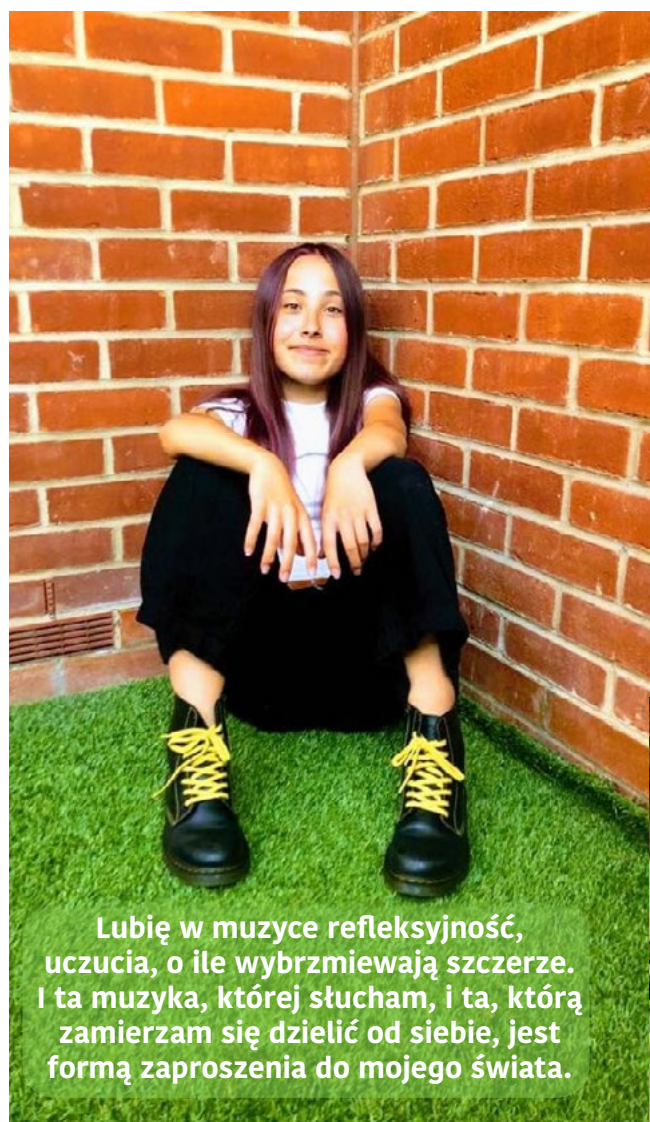
Muzyka, aktorstwo, literatura, psychologia, języki obce... Natalia, nie bój się przyszłości, bo wydaje mi się, że ona już się zarysowuje u Ciebie wyraziście i ciekawie.

Może tak, ale ja nie chcę zamykać drzwi od dzieciństwa. Widziała pani na moim teledysku tę scenę z kominkiem? On nie był prawdziwy. To był mój pomysł i ja tą sceną chciałam powiedzieć, że takie właśnie sztuczne światło daje nam jakąś fałszywą nadzieję na przyszłość.

Sceny z kominkiem nie pamiętam, ale pamiętam, że zrobiłaś w pokoju z dzieciństwa spory bałagan i roztrzaskałaś gitarę. Dlaczego – czy ta gitara kłóci się jednak z Twoją muzyczną pasją?

Chodziło raczej o to, że pewne zabawki, pasje, hobby z dzieciństwa muszą odejść wraz z nadejściem dorosłości.

Nie muszą. Jeśli zostaniesz Natalią Es na rynku muzycznym, jeśli będziesz tworzyła muzykę, poezję z pasją, to nie będziesz musiała tych drzwi zamykać, czego Ci bardzo życzę!



Lubię w muzyce refleksyjność, uczucia, o ile wybrzmiewają szczerze. I ta muzyka, której słucham, i ta, którą zamierzam się dzielić od siebie, jest formą zaproszenia do mojego świata.

fot. archiwum domowe Natalii Es

DWUJĘZYCZNA przyjaźń

Poznajcie Adele, Klaudię i Sofię – uczennice ze Szkoły Polskiej im. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego przy Ambasadzie RP w Rzymie. Każda z dziewcząt ma własne doświadczenie nauki języka polskiego, łączy je przynależność do lokalnej, polonijnej społeczności szkolnej.

JESTEM DUMNA, ŻE JESTEM POLKĄ!

Mówi Klaudia:

Mieszkam w Rzymie, tutaj się urodziłam. Pochodzę z polskiej rodziny, moi rodzice są Polakami, więc każde lato spędzam w Polsce.

Wakacje w Polsce to dla mnie przyjaźń, przyroda, pyszna kuchnia i czas, który spędzam z kuzynkami. Lubię wtedy malować i jeździć rowerem, być na grillu i ognisku. Dla moich kuzynów to normalne wakacje, dla mnie ten sposób spędzania lata jest niezwykły, fascynujący. Czekam z utęsknieniem przez cały rok na kolejne lato w Polsce.

W roku szkolnym, od poniedziałku do piątku, chodzę do włoskiej szkoły, a w sobotę uczęszczam na lekcje do Szkoły Polskiej im. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego przy Ambasadzie RP w Rzymie. Czasem włoscy nauczyciele czy koleżanki i koledzy pytają, dlaczego chodzę do drugiej szkoły? Wtedy krótko odpowiadam: chodzę do szkoły polskiej, bo co roku wyjeżdżam na wakacje do Polski, a dzięki nauce w szkole polskiej mogę porozumieć się swobodnie z przyjaciółmi i dogadać się w codziennych sytuacjach w sklepie, kinie czy w autobusie.

W szkole włoskiej koledzy zazdroszczą mi, że mówię poprawnie w dwóch językach, oni w większości władają sprawnie tylko jednym językiem.

W mojej polskiej szkole zaprzyjaźniłam się z koleżankami, których rodzice pochodzą z wielu regionów Polski, a nawet świata. Właśnie te różne, lecz jednak wspólne korzenie, a przede wszystkim znajomość języka polskiego zbliża nas bardzo do siebie. **Każda lekcja, każde spotkanie z nauczycielami i moimi przyjaciółkami w szkole polskiej jest bardzo ważne, bo umożliwia mi ćwiczenie języka polskiego.** Kiedy w telewizji emitowane są mecze, w których grają Polacy (piłka nożna, siatkówka), zawsze kibicuję polskim drużynom!



Dwujęzyczność to bogactwo, bo dwa języki to dwie drogi i możliwości na każdy dzień. Zrozumiałam, że uczyć się języka polskiego dla samej siebie.



DWUJĘZYCZNOŚĆ TO SKARB, KTÓREGO NIKT NIE MOŻE MI ODEBRAĆ

Opowieść Sofii:

Urodziłam się w Rzymie. Moja mama jest Polką, cała jej rodzina mieszka w Polsce. Tata jest Włochem. Mówię świetnie po włosku, bo znam ten język od urodzenia, a do magicznej krainy języka polskiego zaprosiła mnie moja mama. Teraz jestem jej za to bardzo wdzięczna. Uczę się od kilku lat języka polskiego w Szkole Polskiej w Rzymie, choć na początku bałam się, że nie dam sobie rady. **Moim marzeniem jest, by mówić po polsku tak samo jak po włosku. Chciałabym, żeby te dwa języki nie konkurowały ze sobą w moim życiu, lecz towarzyszyły mi codziennie w równym stopniu.** Dwujęzyczność umożliwia mi komunikację z większym gronem odbiorców, a co za tym idzie znajomość dwóch kultur, tradycji oraz historii rodziców. To taki skarb, którego nikt nie może mi odebrać.



Kiedy myślę lub mówię o Polsce, przypomina mi się las, do którego w lecie wielokrotnie jeżdżę rowerem, zbieram tam jagody i grzyby. Zielony, pachnący las i moja rodzina. To jest moja Polska.



W każdej szkole, polskiej czy włoskiej, można nawiązać nowe znajomości. **Jestem szczęściarą, bo w Szkole Polskiej w Rzymie zaprzyjaźniłam się z kilkoma dziewczynami z mojej klasy, są wśród nich Adela i Klaudia. Mam nadzieję, że te przyjaźnie będą towarzyszyć mi w dorosłym życiu i wtedy będziemy mile wspominać nasze szkolne doświadczenia.** W Polsce nie znalazłam przyjaciółki, bo jeżdżę tam tylko na miesiąc latem lub na święta Bożego Narodzenia. Mam natomiast cudownych dziadków, ciocię oraz superkuzynkę i kuzyna, których traktuję jak moich najlepszych przyjaciół, często z nimi rozmawiam i miło spędzam czas w Polsce.



NAUKA JĘZYKA POLSKIEGO TO NASZE MAŁE, RODZINNE WYZWANIE!

Opowieść Adeli:

Moja rodzina jest mieszana: mama jest Włoszką, a mój tata jest Polakiem. Rodzina taty mieszka w Polsce, my zaś mieszkamy w Aquila we Włoszech.

Cały tydzień uczęszczam na zajęcia we włoskiej szkole, a w sobotę razem z mamą przejeżdżamy ponad 120 km, by dotrzeć na lekcje języka polskiego i wiedzy o Polsce do Szkoły Polskiej w Rzymie.

Moja mama wcześniej nie знаła języka polskiego, od kilku lat uczy się go ze mną i ode mnie. Język polski jest bardzo trudny i wiem, że dorosłym osobom trudniej uczyć się języków obcych niż dzieciom. Myślę więc, że moja mama jest naprawdę na medal! **A dla kogo uczę się polskiego? Dla polskiej połowy rodziny: dla prababci Adeli (noszę jej imię), dla dziadków, wujków i dla mojego przyjaciela Oscara.** Niestety rzadko mam możliwość bywać w Polsce i spędzać tam czas z bliskimi. Tęsknię za nimi i marzę, by spotkać ich choć na chwilę.

Uczę się języka polskiego, bo chcę być dwujęzyczna, rozmawiać z ludźmi z najdalszych krańców świata, poznawać różne kultury i próbować nowych egzotycznych potraw. Znajomość dwóch lub więcej języków umożliwi mi w przyszłości zawieranie wielu przyjaźni. To dla mnie bardzo ważne, bo nie lubię być sama. Czeka mnie jeszcze sporo nauki, ale mam kochaną, pełną entuzjazmu mamę, która mnie wspiera w każdym trudzie.

Wysłuchała Sylwia Woźniak, nauczycielka Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP w Rzymie.



fot. archiwum prywatne



Weterynarię warto studiować w Polsce

Kochasz zwierzęta i chcesz je leczyć?
Ucz się zawodu weterynarza od najlepszych,
a tych spotkasz na świetnej uczelni w Polsce.

Diagnostyka to wstęp do przedmiotów klinicznych, podczas których na podstawie przeprowadzonego badania przyszli weterynarze rozpoznają choroby, wykonują diagnostykę różnicową, czyli łączą objawy z tym, co w wywiadzie mówi właściciel zwierzaka, wykonują badania dodatkowe, by dojść po nitce do kłębka.

Wydział Medycyny Weterynaryjnej na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie

kształci studentów od ponad 75 lat, a jego początki sięgają 1944 roku, gdy powstawał Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.

– Mój Wydział zakładali profesorowie, którzy przed wybuchem II wojny światowej pracowali między innymi we Lwowie, gdzie była najstarsza polska szkoła weterynaryjna – nie kryje dumy Bartłomiej Szymczak, student Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

– Ugruntowana pozycja Wydziału odzwierciedla się w akredytacjach, np. europejskiej EAEVE (European Association of Establishments for Veterinary Education).

W nowych budynkach klinicznych są nowoczesne urządzenia diagnostyczne, pracownie, w których prowadzi się badania z wykorzystaniem technik PCR.

– Dzięki temu mamy wiedzę w zakresie technik diagnostycznych – zapewnia Bartłomiej Szymczak. – Na Wydziale oprócz weterynarii prowadzony jest unikatowy kierunek „analityka weterynaryjna”, który przygotowuje do pracy w weterynaryjnych laboratoriach diagnostycznych. Zgrany zespół złożony z lekarza weterynarii i analityka może przyspieszyć wdrożenie odpowiedniej terapii.



Najważniejsze, by początek nas nie pokonał

– Sesja studencka to matura, która odbywa się co pół roku – przyznaje student.
– Studia to poszukiwanie wiedzy, materiałów, artykułów i wertowanie kilku podręczników, aby solidnie przygotować się do zajęć. Przydaje się wytrwałość, gdyż po okresie aklimatyzacyjnym zaczynamy się adaptować do nowych warunków i z każdym kolejnym tygodniem łapiemy dryg do studiowania. Warto nawiązać znajomości z osobami z wyższych roczników, które udzielą nam cennych rad, wyślą materiały do nauki, podpowiedzą, o co prowadzący lubią pytać na zaliczeniach. Weterynaria to szeroka dziedzina, choć kandydaci, wybierając ją, często mają na myśli tylko jej aspekt kliniczny – zauważa Bartłomiej Szymczak.

– W trakcie studiów uświadamiają sobie, że leczenie zwierząt to niewielki wycinek tego, czym można zajmować się po studiach. Oprócz leczenia zwierząt, lekarz weterynarii dba o zdrowie ludzi w ramach weterynaryjnej ochrony zdrowia publicznego, m.in. o wartość zdrowotną mięsa i produktów pochodzenia zwierzęcego. Dlatego student weterynarii powinien być odpowiedzialny, sumienny i systematyczny.

– Przedmioty kliniczne na czwartym i piątym roku przygotowują do staży klinicznych, czyli pracy w gabinecie. Pod okiem prowadzących uczymy się pobierania krwi, zakładania wenflonu, przygotowywania pacjenta do zabiegu operacyjnego, szycia ran – opowiada Bartłomiej Szymczak.

Legendarna anatomia i „wejściówki”

Choć Bartłomiej Szymczak jest na końcu swojej studenckiej wędrówki, doskonale pamięta początek studiów: – Myślę, że na każdym kierunku medycznym największy strach studenci odczuwają przed anatomią. Ten przedmiot trwa trzy semestry i swoim zakresem obejmuje budowę anatomiczną kilku gatunków zwierząt – omawia się budowę psa, kota, bydła, małych przeżuwaczy (koza, owca) i świnii oraz różnice w budowie anatomicznej między nimi. Pierwsze ćwiczenia z anatomii to wyzwanie, mimo że z perspektywy czasu wydają się banalnie proste. Są też tzw. wejściówki – sprawdziany wiedzy z tematu ćwiczeń przed ich rozpoczęciem na większości przedmiotów.



4 grupy przedmiotów

Przedmioty na weterynarii można podzielić na: teoretyczne (anatomia, fizjologia, histologia, biochemia, mikrobiologia), przedkliniczne (patofizjologia, patomorfologia, farmakologia, toksykologia), kliniczne, które na UP w Lublinie podzielone są na trzy bloki – choroby koni, choroby zwierząt gospodarskich i choroby psów i kotów (w każdym bloku jest chirurgia, interna, choroby zakaźne i rozród) oraz przedmioty higieniczne (higiena mleka, higiena zwierząt rzeźnych i mięsa, higiena produktów pochodzenia zwierzęcego).

– Pierwsze dwa lata to wyłącznie teoria i poznawanie mechanizmów działania organizmów zwierzęcych, w tym czasie musimy przyswoić odpowiednią wiedzę, aby później wykorzystywać ją w praktyce – kontynuuje student. – Do jednych z trudniejszych przedmiotów zalicza się mikrobiologię, na której poznajemy zasady hodowli bakterii, prowadzenia badań mikrobiologicznych, sami wykonujemy posiewy i je interpretujemy. Poznajemy również klasyfikację bakterii, wirusów i grzybów, a także ich właściwości chorobotwórcze. Dzięki takiej wiedzy możemy w pracy klinicznej różnicować przyczynę choroby i wiemy, czy należy zastosować antybiotyk, a jeżeli tak, to z której grupy.

Słynne obrazy autora „WESELA”

Stanisław Wyspiański był wszechstronnym artystą Młodej Polski, malarzem, projektantem afiszów, dekoracji i kostiumów teatralnych, a nawet mebli, poetą, dramatopisarzem, człowiekiem niezwykłym. Jedną z jego działalności artystycznych było malarstwo portretowe i pejzażowe. Dziś przedstawiamy wam jego dwa obrazy: „Portret artysty z żoną” i „Macierzyństwo”.

O obrazie „Portret artysty z żoną”

W Młodej Polsce wśród pisarzy, malarzy, artystów modne stało się **zjawisko chłopomanii (ludomanii)**, które przejawiało się w fascynacji kulturą ludową, folklorem, ludowymi strojami i obyczajami. Popularne były małżeństwa krakowskiej bohemy z chłopkami z podkrakowskich Bronowic. Stanisław Wyspiański również ożenił się z chłopką, Teodorą Teofilą Pytkówną, którą poznał, gdy była służącą u jego ciotki.

- Inspiracją dla portretu Wyspiańskiego było życie, artysta namalował siebie i żonę. Malarza inspirował folklor, który stał się punktem wyjścia dla wielu innych dzieł, np. obrazu „Caritas”.
- Żona Wyspiańskiego była służącą, z pochodzenia chłopką. Zdradzają to jej rysy twarzy i ludowy strój na portrecie (chustka na głowie, czerwone korale, barwny serdak).
- Prócz folkloru dla Wyspiańskiego, a także innych artystów Młodej Polski, np. Józefa Mehoffera, ważnym źródłem pomysłów twórczych była przyroda. Autor „Wesela” prowadził zielnik, a secesyjne motywy roślinne spotykamy w licznych jego dziełach.



„Portret artysty z żoną”, 1904 r., Muzeum Narodowe w Krakowie

Korale, które ma na sobie żona artysty, Teodora, były bardzo ważną częścią krakowskiego stroju ludowego. Prawdziwe były bardzo drogie – im więcej sznurów, tym bogatsza była ich właścicielka.



Wyspiański

BOHEMA to cyganeria artystyczna. Oznacza grupę ludzi uważających się za elitę, wiodących swobodny, barwny, niekiedy prowokujący styl życia, łamiącą normy przestrzegane w mieszczańskiej społeczności. O bohemie artystycznej mówi się w odniesieniu do modernizmu i epoki współczesnej. Początki bohemy sięgają lat trzydziestych XIX wieku we Francji, w Polsce około 1840 roku pojawiła się **Cyganeria Warszawska** – mająca charakter grupy literackiej. Zjawisko bohemy należy jednak wiązać z epoką Młodej Polski.

Jakie lektury możesz skojarzyć z tym obrazem?

- „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego – do napisania zainspirowało autora wesele Lucjana Rydla, w którym uczestniczył.
- „Trylogia” Henryka Sienkiewicza – inspiracją była historia Polski, dokumenty i utwory literackie, m.in. „Pamiętniki” Jana Chryzostoma Paska (także inspiracja językowa).
- „Dolina Issy” Czesława Miłosa – źródłem powstania powieści była biografia pisarza – przeżycia z dzieciństwa i litewska przyroda.
- „Ballady i romanse” Adama Mickiewicza – inspiracją był folklor, ludowe podania i opowieści, pieśni ludowe.



Obraz „Macierzyństwo”

- Został namalowany w epoce Młodej Polski. Taki sam tytuł nosi też inny obraz Wyspiańskiego. Artysta lubił obserwować swoją żonę, prostą chłopkę, podczas karmienia ich synka Stasia. Sam wcześniej stracił matkę.
- Macierzyństwo na obrazie Wyspiańskiego wydaje się czymś dającym radość, ale też pełnym dostojeństwa, powagi i poświęcenia.
- Na obrazie pokazano realistyczną czynność karmienia dziecka przez matkę. Kobieta o pełnych kształtach i długich ciemnych włosach, w rozchylonej niedbale bluzce, podaje nagą pierś małemu dziecku ubranemu w koszulkę. Wpatruje się w dziecko, jedną ręką trzyma je na kolanach, drugą podaje pierś. Dziecko patrzy na matkę, rączką dotyka piersi.
- Na twarzy kobiety, która ma spuszczonego wzrok, maluje się skupienie i błogość. Zwraca uwagę prosty ubiór dziecka i matki, twarz matki. Jej twarz, o grubych rysach przypominających o chłopskim pochodzeniu, skłania do refleksji o tajemnicy życia i macierzyństwa, która staje się udziałem prostej kobiety. Obie postaci skłaniają do refleksji nad tajemnicą życia, bo z prostoty może emanować powaga i dostojeństwo.
- Na obrazie oprócz matki i dziecka ukazano dziewczynki przypatrujące się karmieniu, poznające tajemnicę macierzyństwa i swoją przyszłość.

Motyw macierzyństwa przedstawiony m.in. na obrazach Wyspiańskiego wiąże się z tajemnicą i akceptacją istnienia.

Jakie lektury możesz skojarzyć z tym obrazem?

- „Lalka” Bolesława Prusa – obraz pani Stawskiej, samotnej matki pracującej, o statusie wdowy lub kobiety opuszczonej przez męża, poświęcającej się dla córeczki, w epoce emancypacji kobiet.
- „Dym” Marii Konopnickiej – obraz kochającej matki dorosłego syna.
- „List do M” – dramatyczny muzyczny list do matki, napisany przez Ryszarda Riedla (wokalisty legendarnego zespołu muzycznego Dżem), niekonwencjonalne wyznanie miłości sformułowane przez cierpiącego, zrozpaczonego, dorosłego syna dotkniętego samotnością i bólem istnienia.



Co odkryto w Biskupinie?

Biskupin to jedna z najstarszych zrekonstruowanych osad. Materiał, z którego ją zbudowano, pochodzi z około 748 roku p.n.e. (połowę użytych do budowy grodu drzew dębowych ścięto w tych czasach), jednakże początki osadnictwa na tym terenie sięgają nawet XIV wieku p.n.e.

Gród założono na podmokłym terenie – na wyspie Jeziora Biskupińskiego. Dziś jest to półwysp, jednak przed wiekami z każdej strony otaczała osadę woda. Sama wyspa miała owalny kształt i zajmowała obszar około 2 hektarów. Osadę biskupińską zamieszkiwano przez 150 lat.



Widok rekonstrukcji osady od strony jeziora

Osada w Biskupinie

To obecnie jedno z najciekawszych stanowisk archeologicznych w Polsce. Osada była zbudowana na podmokłej wyspie. Otoczono ją wałem obronnym z drewna i ziemi. Była to drewniana konstrukcja skrzynkowo-ziemna (kształty drewnianych skrzynek zasypywano ziemią) o długości 640 metrów, wysokości około 6 metrów i szerokości 3 metrów. Stworzono 11 ulic wyłożonych drewnem. Szerokość ulicy wynosiła około 2,5 metra. Na terenie osady postawiono około 106 domostw. Gród otaczał falochron z ukośnie wbitych pali. Była też brama wjazdowa i pomost.

W osadzie mogło mieszkać od 800 do 1000 osób. Dlaczego ludzie, których głównym zajęciem było rolnictwo, hodowla zwierząt, tkactwo, garncarstwo, myślistwo i rybołówstwo, mieszkali w warownej osadzie? Być może zagrożeniem dla nich były ludy koczownicze lub toczyli oni wewnętrzne walki? A może chcieli naśladować budowniczych miast greckich, których prace znali dzięki sięgającej dalekich terenów wymianie handlowej?



Makieta osady w Biskupinie



Fragment budowl w Biskupinie

Ciekawostki!

W 1932 roku na półwyspie pogłębiało koryto rzeki Gąsawki. W wyniku prac melioracyjnych poziom wody w Jeziorze Biskupińskim obniżył się o kilkadziesiąt centymetrów. Na skutek tego odsłoniły się rzędy ukośnych pali wbitych w brzeg półwyspu, na które swoją uwagę zwrócił w 1933 roku nauczyciel z Biskupina, Walenty Szwajcer. Poinformował o odkryciu profesora Uniwersytetu Poznańskiego, Józefa Kostrzewskiego, a ten zdecydował o pracach archeologicznych i wkrótce cały świat dowiedział się o Biskupinie.

Większość drewna wykorzystanego do budowy z osady pochodziła ze ścinki zimowej 738/737 roku p.n.e. (około 2700 lat temu, czyli przełom epok brązu i żelaza).

Przydatne słówka:

Wymiana handlowa – to nic innego jak sprzedaż, w dawnych czasach nie wymieniano towaru czy usług na pieniądze, tylko na inne towary lub usługi, był to handel wymienny.

Osada – skupisko ludzi, którzy zajmowali się takimi samymi czynnościami.

Gród – osada obronna.

p.n.e. – przed naszą erą.

fot. domena publiczna/Wikimedia Commons, Mad Pixel, Mariusz S. Jurgielewicz, Wirestock Images, Eryk Stawinski, Dziurek/Shutterstock.com

SWEGO NIE ZNACIE... CUDZE CHWALICIE!

Znacie to przysłowie? Sporo jest w nim prawdy. Podziwiamy zabytki na świecie, a nie pamiętamy, że takie same mamy i w Polsce. Tak, tak. Krzywa Wieża jest nie tylko w Pizie, ale i w Toruniu. Kopalnie Złota mamy nie tylko na Dzikim Zachodzie, ale i w Złotym Stoku. Przekonajcie się sami!

ZŁOTOSTOCKI WODOSPAD, CO SPEŁNIA ŻYCZENIA!

Wodospad znajdujący się w Kopalni Złota w Złotym Stoku jest największym naturalnym, podziemnym wodospadem w Polsce. Głęboko pod ziemią, w małej komorze z około 8 metrów wysokości woda z hukiem spada tuż przed odwiedzającymi. Aby zobaczyć wodospad, należy przemierzyć 96 schodów, poruszając się 23-metrowym szybem. Woda z niego spływająca jest wodą powierzchniową z Polski i Czech. Podobno złotostocki wodospad spełnia życzenia. To nie koniec atrakcji w Kopalni Złota w Złotym Stoku.

W jednej ze sztolni dobry duch Gertrudy (żony jednego z zasypanych niegdyś górników) przychodzi z pomocą i ratuje zabłąkanych. Co jeszcze? Skarbiec, a w nim 1066 „złotych” sztabek odpowiadających 16 tonom złota uzyskanym w ciągu całego czasu pracy kopalni, to jest przez około 1000 lat. Chodnik śmierci, gdzie skazywano na śmierć w męczarniach górników podejrzanych o kradzież złota, przytwierdzając ich do skały. Laboratorium J. Schärferberga – człowieka, który w pogoni za eliksirem na długowieczność uzyskał z rudy arsenikowej potężną truciznę arsenik. Podziemny spływ 15-osobową łódką o wdzięcznej nazwie Titanic czy tak zwany tajemniczy chodnik Sztolni Czarnej, gdzie Niemcy mieli ukryć skarby III Rzeszy. I wiele innych atrakcji.

Uwaga! Jeśli wybierasz się na wycieczkę do kopalni, ubierz się ciepło, ponieważ temperatura przez cały rok wynosi tam tylko 7°C.



Krzywa Wieża nie tylko w Pizie

We włoskim mieście Piza jest jedna z najbardziej znanych budowli świata. Przewraca się już ponad 800 lat. Ale najbardziej odchylnym od pionu budynkiem świata jest wieża kościelna w niemieckiej miejscowości Suurhusen. W Polsce najbardziej znana jest Krzywa Wieża w Toruniu, odchylona od pionu 1,46 m. Ta średniowieczna baszta miejska jest jednym z najstojniejszych zabytków stolicy pierników. Jest nawet o niej legenda, która wyjaśnia, skąd się wzięła nazwa miasta Toruń. Otóż według jednej z legend pewna z toruńskich baszt przyjaźniła się z rzeką Wisłą, bardzo lubiła słuchać jej opowieści. Po pewnym czasie zaczęła zazdrościć Wiśle jej barwnego życia. Tymczasem Wisła nieustannie chwalić się swoimi przygodami, podpływała coraz bliżej murów baszty i jednocześnie podmywała ją. Baszta nie mogła wytrzymać już uderzeń fal i przestraszona krzyknęła: „Wisło, Wisło, nie podpływaj tak blisko, bo ja runę!”. Rzeka odpowiedziała: „To ruń!”. Krzyk niesiony echem usłyszeli wędrowcy zastanawiający się, co to za miasto o takich wysokich, ceglanych murach. Tak właśnie nazwę Toruń nanieśli na swoje mapy.



Jak Polska odzyskała niepodległość

Na skutek trzech rozbiorów Polska zniknęła z map Europy.

Naród istniał, żył jego duch, żyły religia, kultura.

Polacy podejmowali próby zbrojnego odzyskania niepodległości, ale dwa powstania – listopadowe

z 1831 roku i styczniowe z 1863 – zakończyły się klęską.

Gdy w 1914 roku wybuchła I wojna światowa, z nową mocą i siłą ożyły nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości.



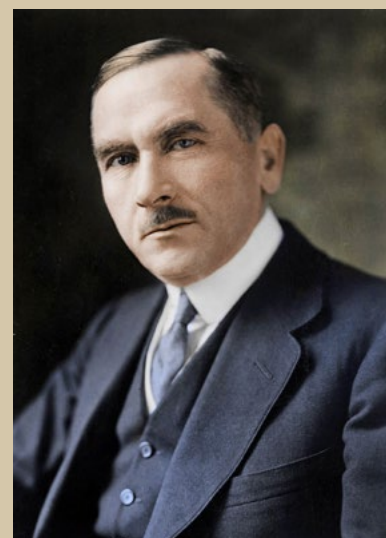
Józef Piłsudski ze swoim sztabem przed Pałacem Gubernialnym w Kielcach w 1914 roku

JAKIE BYŁY WIZJE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI?

Jest rok 1914. Wybucho I wojna światowa. Z nową mocą i siłą ożyły nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości. Dlaczego? Wojna skłóciła naszych zaborców. Austro-Węgry i Niemcy należały do państw centralnych, natomiast Rosja współtworzyła sojusz nazywany ententą.

Przywódcy ruchów niepodległościowych, reprezentanci partii i stowarzyszeń mieli różne wizje wolnej Polski. Były stronnictwa prorosyjskie i proaustriackie.

Roman Dmowski – polski działacz niepodległościowy, założyciel **Narodowej Demokracji**, apelował o zjednoczenie ziem polskich i odzyskanie niepodległości w sojuszu z Rosją i ententą (sojusz pomiędzy Wielką Brytanią, Francją i Rosją). Z kolei **Józef Piłsudski** i inni zwolennicy **Polskiej Partii Socjalistycznej** szansę dla istnienia naszego kraju widzieli w sojuszu z Austrią. Dzięki większej swobodzie w zaborze austriackim Piłsudski utworzył wspierający Austrię oddział wojskowy zwany **Pierwszą Kadrową Kompanią Strzelców**. Wprowadził ją na teren Królestwa Polskiego, będącego pod władzą zaborcy rosyjskiego. Zamierzał wywołać tam powstanie antyrosyjskie. Plan jednak nie powiódł się. Ludność nie była chętna do udziału w kolejnym powstańczym zrywie. Utworzono jednak **Legiony Polskie**, które walczyły na frontach I wojny światowej (1914–1918).



Roman Dmowski

JAKIE BYŁY PIERWSZE OBIETNICE WOLNOŚCI?

Pierwsze zapewnienia dotyczące powstania państwa polskiego pojawiły się dzięki walkom Legionów Polskich w czasie I wojny światowej. 5 listopada 1916 roku Niemcy i Austria wydały **Akt 5 listopada**, dokument (proklamację), w którym znalazł się zapis dotyczący powstania Królestwa Polskiego o niedokładnie określonych związkach łączących te kraje. Była to próba pozyskania i nakłonienia Polaków do wstępowania do armii austriackiej.

W JAKI SPOSÓB TWORZYŁY SIĘ POLSKIE ODDZIAŁY WOJSKOWE?

W 1917 roku wybuchła w Rosji rewolucja. Władzę przejęli komuniści. Nowa władza rzekła się roszczeń do ziem polskich. Gdy mocarstwa Niemcy i Austro-Węgry zdecydowały, by oddziały polskie działające na ich terenach złożyły przysięgę na wierność ich państwu, część żołnierzy nie zgodziła się na to. Za odmowę złożenia przysięgi aresztowano ich. Taki los spotkał Józefa Piłsudskiego. Aresztowano go 22 lipca 1917 roku i osadzono w Magdeburgu.

Oprócz **Legionów Polskich** powstały inne polskie oddziały wojskowe, między innymi: **Dywizja Strzelców Polskich na Wschodzie** czy Armia Polska we Francji, zwana **Błękitną Armią**.

Ogłoszenie Aktu 5 listopada z balkonu Pałacu Sandomierskiego w Radomiu



Józef Piłsudski podczas uwięzienia w Magdeburgu

CO SPOWODOWAŁ KONIEC I WOJNY ŚWIATOWEJ?

Koniec wojny wywołał zamieszanie i chaos. Polacy spontanicznie rozbrajali Niemców. Powstawały regionalne ośrodki władzy, Tymczasowy Rząd Ludowej Republiki Polski. 10 listopada 1918 roku przybył z Magdeburga Józef Piłsudski. Został mianowany **Tymczasowym Naczelnikiem Państwa** i skupił władzę w kraju. W Polsce zaczęła się odbudowa gospodarki, tworzenie administracji, ośrodków nauki i kultury. Zaczęła się walka o granice państwa.

11 listopada 1918 roku Polska po 123 latach niewoli odzyskała niepodległość.

fot. domena publiczna/Wikimedia Commons

„Dziady, część II”

Adama Mickiewicza

„Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
Co to będzie, co to będzie?”. Ten cytat pochodzi z jednego
z najważniejszych utworów naszego wieszca narodowego!

Dziady to nazwa obrzędu obchodzonego w przeddzień Wszystkich Świętych. Obrzęd wywodził się ze zwyczajów pogańskich. Choć zawierał też elementy chrześcijańskie, był potępiany przez Kościół. Wierzano, że podczas obrzędu dziadów ludzie łączą się z duchami przodków cierpiących czyścicowe katusze. Uczestnicy obrzędu wierzyli, że żyjący mogą pomóc duszom czyścicowym szybciej dostać się do nieba. Dziady obchodzono między innymi na Litwie. Ludzie gromadzili się w cmentarnych kaplicach i innych odludnych miejscach i pod przewodnictwem guślarza przywoływali duchy przodków. Przygotowywali też jedzenie i napoje dla nich (pogański zwyczaj). Obrzęd wywodzi się z mitologii słowiańskiej. Odprawiano go na litewskich wsiach jeszcze w czasach Mickiewicza.



Pocztówka z reprodukcją malarstwa Konstantego Górskiego i fragmentem z „Dziadów” Adama Mickiewicza (Polona.pl)

RODZAJ LITERACKI UTWORU: DRAMAT

Występuje fabuła, nie ma narratora, utwór napisany jest z podziałem na role, podzielony na tekst główny i tekst poboczny (didaskalia) i przeznaczony do wystawiania na scenie.

GATUNEK LITERACKI: DRAMAT ROMANTYCZNY

- Sceny są fragmentaryczne (niepełne).
- Zakończenie jest otwarte (niejasny status widma pojawiającego się w zakończeniu dramatu – żywy czy umarły, kto to?).
- Współistnienie światów realistycznego i fantastycznego, świata żywych i świata umarłych.
- Elementy folkloru, wierzenia ludowe.
- Nastrój grozy, tajemnicy.
- Motyw romantycznej, zakazanej, nieszczęśliwej miłości (domysły o zakazanej miłości pasterki i widma).

Cmentarz w noc dziadów, autor
Stanisław Bagieński

„DZIADY” – SKĄD TAKI TYTUŁ?

Zauważ!

II część „Dziadów” ma konstrukcję tragedii antycznej. **Świadczy o tym:**

a) zachowanie zasady trzech jedności

■ **jedność akcji:** jeden wątek: wywoływanie duchów zmarłych,

■ **jedność miejsca:** wszystko dzieje się w jednym miejscu, w przycmentarnej kaplicy,

■ **jedność czasu:** czas akcji nie przekracza jednej doby,

b) obecność chóru, który komentuje i poucza.

MIEJSCE I CZAS AKCJI:

Kaplica przycmentarna; wigilia Wszystkich Świętych (dzień poprzedzający 1 listopada, 31 października), jeden wieczór – od zapadnięcia zmroku po północ.



BOHATEROWIE



Fotografura R. Paulussena, Cz. B. Jankowski PINX, „Szarpajmy ciało na sztuki, niechaj nagie świecą kości!”

■ **REALISTYCZNI:** Guślarz, Starzec, chór złożony z uczestników obrzędu.

■ **FANTASTYCZNI:** Aniołki Józio i Rózia, widmo złego pana, pasterka Zosia (nazywana też Dziewczyną), chór ptaków nocnych, a w nim między innymi Kruk i Sowa – duchy osób skrzywdzonych przez dziedzica wioski.

■ Występują także milczące postaci: pasterka, Widmo, które jedynie stoi i milczy (przychodzi do pasterki), wieśniaczka – matka Józia i Rózi.

Uwaga, nie pomyl bohaterów!

Pasterkę nazywa się w utworze zarówno postać fantastyczną (piękną Zosię – ducha osoby, która kiedyś żyła w wiosce), jak i bohaterkę realistyczną, uczestniczkę obrzędu dziadów (kobietę z wioski, odzianą w żałobę, choć nikt bliski jej nie umarł – to do niej przychodzi w finale dramatu tajemnicze, milczące Widmo, upiór, prawdopodobnie duch jej dawnego kochanka).
Są też dwa widma: jedno to widmo złego pana, dziedzica wioski, drugie to milczący, tajemniczy upiór, który pojawia się w finale utworu.

Są dwa chóry: chór złożony z postaci realistycznych, uczestników obrzędu, i chór ptaków nocnych, złożony z duchów dręczących widmo dziedzica wioski.

FUNKCJE CHÓRU W DRAMACIE

■ **Chór wygłasza powtarzający się tekst** powodujący narastanie napięcia, wprowadzający nastrój grozy i tajemniczości: „Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,/ Co to będzie, co to będzie?”.

■ **Chór wygłasza pouczenia moralne, przestrogi.** Odnoszą się one do przypadków poszczególnych duchów, które kolejno pojawiają się w noc dziadów, ale zawierają też uniwersalne przesłanie. Może ono dotyczyć wszystkich uczestników obrzędu, jak również czytelników, np. „Bo kto nie był ni razu człowiekiem,/Temu człowiek nic nie pomoże”.

PRZEBIEG AKCJI

- Zgromadzenie się uczestników obrzędu w kaplicy, przygotowania do dziadów pod kierunkiem Guślarza.
- Przywołanie duchów lekkich – zapalenie garści kądzieli:
 - przybycie pierwszych duchów – dzieci, aniołków Józia i Rózi,
 - prośba o dwa ziarenka gorczycy i pouczenie, że nikt, kto nie zaznał gorczycy na ziemi, nie może zaznać słodyczy w niebie,
 - odejście duchów.
- Przywołanie ducha ciężkiego przez zapalenie garnca z wódką:
 - przybycie ducha złego pana dręczonego przez wygłodzone ptactwo, które wyrywa mu każdy kęs strawy,
 - duch prosi o jadło i napoje,
 - bezskuteczne próby pomocy duchowi,
 - historia Kruka – dawnego poddanego złego pana, głodnego człowieka, okrutnie pobitego za kradzież owoców z pańskiego ogrodu,
 - historia Sowy z chóru ptaków – dawniej poddanej dziedzica, żebraczki, która zamarzła na mrozie, wypędzona przez pana na dwór,
 - pouczenie mówiące, że kto nie był nigdy człowiekiem, temu człowiek nic nie pomoże; niemożność pomocy widmu, przepowiednia wiecznej męki,
 - odpędzenie ducha.
- Przywołanie ducha pośredniego za pomocą zapalenia wianka ziała:
 - przybycie ducha Zosi, zmarłej jako dziewiętnastolatka,
 - historia pięknej dziewczyny, która gardziła miłością młodzieńców,
 - prośba o przyciągnięcie do ziemi,
 - pouczenie, że kto nie dotknął ziemi „ni razu, ten nigdy nie może być w niebie”,

- przepowiednia Guślarza o zbawieniu dziewczyny po upływie dwóch lat pokuty,
- odpędzenie ducha.

5. Pojawienie się ostatniego Widma:

- próba zakończenia dziadów,
- zjawienie się tajemniczej, milczącej mary z krwawą pręgą przy sercu,
- wezwania i pytania Guślarza, brak odpowiedzi ducha,
- bezskuteczne próby odpędzenia widma,
- rozmowa Guślarza z pasterką z wioski siedzącą na czyimś grobie i uśmiechającą się do widma, odzianą w żałobę, choć cała jej rodzina jest zdrowa,
- tajemniczy duch postępuje krok w krok za pasterką, Guślarz nie może go odpędzić.



Portret Adama Mickiewicza, Władysław Ciesielski

O AUTORZE

Adam Mickiewicz (1798–1855)

– najślawniejszy polski poeta epoki romantyzmu. Wieszcz (natchniony poeta traktowany jako duchowy przywódca narodu), autor dramatów romantycznych, ballad, lirycznych i patriotycznych wierszy oraz słynnej epepeji narodowej (dłuższy utwór, zwykle wierszowany, którego tematem są dzieje bohaterów narodowych) pt. „Pan Tadeusz”. Wydanie I tomu jego „Poezji”, w tym „Ballad i romansów”, w 1822 roku **wyznacza początek epoki literackiej – romantyzmu.**

fot. domena publiczna/Wikimedia Commons

KATEGORIE DUCHÓW

- ➔ **1.** Duchy lekkie: Józio i Różia
Sposób przywołania: zapalenie garści kądzieli.
Ich grzech: nie zaznali w życiu goryczy, cierpienia, bólu.
Prośba o: dwa ziarenka goryczy.
Pouczenie: „Kto nie doznał goryczy ni razu,/ Ten nie dozna słodyczy w niebie”.
- ➔ **2.** Duchy pośrednie: pasterka Zosia
Sposób przywołania: zapalenie wianka ze święconego ziela.
Jej grzech: gardzenie ziemską miłością i młodzieńcami, niezaznanie trosk ani szczęścia na ziemi.
Prośba o: przyciągnięcie do ziemi.
Pouczenie: „Kto nie dotknął ziemi ni razu,/ Ten nigdy nie może być w niebie”.
- ➔ **3.** Duchy ciężkie: widmo złego pana
Sposób przywołania: zapalenie garnca z wódką.
Jego grzech: nieludzkie traktowanie poddanych.
Prośba o: dwa ziarenka pszenicy i miarkę wody.
Pouczenie: „Kto nie był ni razu człowiekiem,/ Temu człowiek nic nie pomoże”.



Fotografura R. Paulussena, Cz. B. Jankowski PINX, „Pokazał ręką na serce, lecz nic nie mówi pasterce”



Ilustracja do „Dziadów”, rys. Czesław Jankowski

CZAS I OKOLICZNOŚCI POWSTANIA UTWORU

Zwróć uwagę na...

Motto (cytat z innego utworu umieszczony pod tytułem) – ułatwia interpretację dzieła. Brzmi: „Są dziwy w niebie i na ziemi, o których ani śniło się waszym filozofom”. Sugeruje, że świat jest pełen tajemnic i nie wszystko da się wytłumaczyć w racjonalny sposób. Takie też jest przesłanie utworu.

PRZESŁANIE UTWORU

- Poza światem ziemskim istnieje inny świat, pozaziemski, tajemniczy.
- Za postępowanie człowieka na ziemi czeka kara lub nagroda w zaświatach. Zło zostaje ukarane.
- Są winy, które można odkupić, i takie, za które odpokutować nie można nawet z pomocą innych.

Podobne przesłanie niosą inne utwory romantyczne, np. „Świtezianka” Adama Mickiewicza czy tragedia Juliusza Słowackiego „Balladyna” – w nich również istnieje świat pozaziemski, a grzeszników z ziemskiego padołu spotyka kara w zaświatach. Zło zostaje ukarane, istnieje sprawiedliwość ludowa, niekiedy pełna okrucieństwa (kara dla złego pana w „Dziadach” czy niewiernego młodzieńca w „Świteziance” jest okrutna, niekiedy – jak w przypadku młodziana – wręcz niewspółmierna do winy, Balladynę zabija piorun).

EPOKA: ROMANTYZM

- II część „Dziadów” powstała w latach 1820–1823. W latach 1821–1822 była pisana równolegle IV część „Dziadów”. Nad obiema tymi częściami autor pracował w Wilnie i Kownie, dlatego nazywa się je „Dziadami” wileńsko-kowieńskimi.
- III część „Dziadów” powstała w 1832 roku w Dreźnie i w tym samym roku została opublikowana w Paryżu (stąd nazwa „Dziady” drezdeńskie).
- I część dramatu nigdy nie została ukończona. Mickiewicz, ponaglany przez wydawcę, zamiast niej napisał wiersz „Upiór”.

Zauważ! Jak widać, numeracja poszczególnych części „Dziadów” nie jest zgodna z chronologią powstawania utworu ani chronologią (kolejnością czasową) zdarzeń w dramacie. To typowe dla dramatu romantycznego.

Jeśli omawiacie w szkole „Dziady, część III”, to dokładne jej omówienie znajdziecie w „Cogito dla Polonii” 10/2019. Numer do pobrania w Polonijnej Bibliotece Cyfrowej pod linkiem: http://www.pbc.uw.edu.pl/13137/1/CdP_10_2019.pdf

Krzysztofa Kamila Baczyńskiego

W tym roku przypada
100. rocznica urodzin poety,
stąd jest on jednym z patronów
2021 roku. Omawiamy jeden
z jego najśłynniejszych wierszy.

„ELEGIA O... [CHŁOPCU POLSKIM]”

Oddzielili cię, syneczku, od snów, co jak motyl drżą,
haftowali ci, syneczku, smutne oczy rudą krwią,
malowali krajobrazy w żółte ściegi pożóg,
wyszywali wisielcami drzew płynące morze.

Wyuczili cię, syneczku, ziemi twej na pamięć
gdyś jej ścieżki powycinał żelaznymi łzami.
Odchowali cię w ciemności, odkarmili bochnem trwóg,
przemierzyłeś po omacku najwstydlwsze z ludzkich dróg.

I wyszedłeś, jasny synku, z czarną bronią w noc,
i poczułeś, jak się jeży w dźwięku minut – zło.
Zanim padłeś, jeszcze ziemię przeżegnałeś ręką.
Czy to była kula, synku, czy to serce pękło?

20 III 1944 r.

(Źródło: www.wolnelektury.pl)



Pomnik Powstania Warszawskiego w Warszawie

DLACZEGO W TYTULE JEST WYRAZ „ELEGIA”?

Sugeruje żałobny charakter utworu. Wyraz „chłopiec” budzi sympatię i wywołuje skojarzenie z niewinnym dzieckiem, podkreśla młody wiek, ale i niewinność. Przymiotnik „polski” eksponuje narodowy charakter walki z okupantem. To, że słowa „chłopcem polskim” ujęto w nawias po wielokropku, symbolizuje, że mowa o wielu chłopcach, młodych mężczyznach ginących za ojczyznę (**pars pro toto** – część zamiast całości).

CO MÓWIĄ STROFY WIERSZA?

PIERWSZA STROFA

APOSTROFA – bezpośredni zwrot do osoby („Syneczku”) – zdradza, że podmiotem lirycznym jest matka lub ojciec (forma gramatyczna nie wskazuje na to, które z rodziców, ale typ wyobraźni osoby mówiącej w wierszu i kontekst autobiograficzny – poeta był silnie związany z matką, a jego ojciec nie żył już w czasie wojny – może wskazywać na lekką przewagę teorii, że podmiotem lirycznym jest matka). Apostrofa, powtarzające się zaimki („cię”, „ci”) decydują też o fakcie, że utwór zaliczymy do **liryki zwrotu do adresata**. „Syneczku” – **zdrobnienie** wyraża pozytywny, pełen miłości, ciepła i sympatii stosunek do adresata.

METAFORY: „haftowali (...) smutne oczy rudą krwią”, „malowali krajobrazy w żółte ściegi pożóg”, „wyszywali wisielcami drzew płynące morze” oddają grozę wojennej sytuacji, eksponują okrucieństwo. Wszystkie nawiązują do sfery plastycznej – malowania, wyszywania – i koncentrują się na niej. Plastyczna wyobraźnia była typowa dla poety, autor wiersza rysował i marzył o studiowaniu w Akademii Sztuk Pięknych, co uniemożliwiła wojna.

fot. domena publiczna/Wikimedia Commons, Anirut Thailand/Shutterstock.com

DRUGA STROFA

Eksponuje cierpienie (metafora „Wyuczyli cię, syneczku, ziemi twej na pamięć,/ gdyś jej ścieżki powycinał żelaznymi łzami”), lęk (metafora „odkarmili bochnem trwóg”) i upokorzenia („przemierzyłeś po omacku najwstydlwsze z ludzkich dróg”). W tej strofie pojawia się symbolika – ciemność symbolizuje zło („odchowali cię w ciemności”).

TRZECIA STROFA

W tej strofie nasila się atmosfera grozy, narasta niepokój („i poczułeś, jak się jeży w dźwięku minut – zło” – **animizacja**). Eksponowany jest **kontrast**: jasny synek, jasność – oni, ciemność... Ciemne jest otoczenie żołnierza – noc oraz czarna broń. Jasność wiąże się z samą postacią bohatera. Symbolizuje niewinność mężczyzny, żołnierza kreowanego na dziecko. Jasny „synek” przed śmiercią żegna ziemię ręką – gest ten zdradza jego chrześcijańskie wyznanie, ale przede wszystkim symbolizuje moralną rację młodego żołnierza. Jest też pożegnaniem z ziemią ojczystą, za którą „chłopiec polski” ginie. Być może gest ten symbolizuje również błogosławieństwo.

Kończące wiersz **pytanie retoryczne** „Czy to była kula, synku, czy to serce pękło?” wyraża silne emocje. Sugeruje, że młody bohater ginie od kuli wroga, ale być może także z powodu bólu, lęku, cierpienia, jakiego dostarczają mu walka, tkwienie w otoczeniu zła, moralne dylematy.

PRZESŁANIE UTWORU

Młodzi ludzie giną za ojczyznę. To oni mają moralną rację, choć cierpią fizycznie i psychicznie – umierając. I cierpią ich bliscy. Przecież każdy z tych „syneczków” ma rodzinę. Świat wroga to świat zła. Wojna, broń, przemoc to zło...

Z A U W A Ż !

DATA – wiersz powstał w ostatnim roku życia poety, podczas II wojny światowej, może w przeczuciu śmierci, jeszcze przed powstaniem warszawskim.



Krzysztof Kamil Baczyński, zdjęcie z matury

„Z głową na karabinie”

„Pokolenie”

„Mazowsze”

Erotyki poświęcone żonie, np. „Biała magia”

Poezję Baczyńskiego spopularyzowali, śpiewając ją, m.in. **Ewa Demarczyk** („Wiersze wojenne”), **Janusz Radek**, **Grzegorz Turnau** („Znów wędrujemy”).

NAJBARDZIEJ ZNANE WIERSZE BACZYŃSKIEGO

CIEKAWOSTKI O AUTORZE

Krzysztof Kamil Baczyński (1921–1944) – poeta pokolenia Kolumbów. Urodził się i zginął w Warszawie, poniósł śmierć w pierwszych dniach powstania warszawskiego jako żołnierz.

Jego matka była zasymilowaną Żydówką, katoliczką, jednak ona i Krzysztof nie przenieśli się nigdy do getta, ryzykując życiem. Ojciec poety był patriotą, legionistą, zmarł przed wojną.

Krzysztof studiował konspiracyjnie polonistykę na tajnym Uniwersytecie Warszawskim, wydawał wiersze w konspiracji, ukończył tajną podchorążówkę.

Wyrażał dylematy swojej generacji – rozdźwięk pomiędzy marzeniami i pragnieniami młodości o miłości, twórczości, sztuce, normalnym życiu a żołnierskim obowiązkiem. Pisał też o sprzeczności bycia żołnierzem zabijającym wrogów a chrześcijańską tożsamością.

Wielu radziło mu ochraniać kruche zdrowie (chorował na astmę i płuca) oraz poetyckiego talentu. On jednak wziął udział w powstaniu i w nim zginął, pozostawiając młodą żonę, Barbarę, która nie uzyskała wiadomości o jego śmierci, ale podobno ją przeczuwała, i zginęła w miesiąc po mężu (podobno była wtedy w ciąży).

Baczyńskiego porównywano do młodego Słowackiego, ze względu na talent i słabe zdrowie oraz silny związek z matką.



Ważne pojęcie

Pokolenie Kolumbów – generacja młodych ludzi urodzonych w okolicach roku 1920, których przeżyciem pokoleniowym była II wojna światowa i udział w konspiracji. Wielu z nich zginęło w walce (Krzysztof Kamil Baczyński, Alek, Zośka, Rudy), niektórzy przeżyli (Tadeusz Różewicz). Nazwa pokolenia pochodzi od tytułu powieści Romana Bratnego „Kolumbowie. Rocznik 20”.

Żołnierze z batalionu „Parasol”, do którego należał poeta, po wyjściu z kanatu na ul. Wareckiej (Śródmieście-Północ). Pośrodku stoi Maria Stypułkowska-Chojecka „Kama”, po prawej Krzysztof Palester „Krzych”

„DZIŚ – jutro – POJUTRZE”



Dr hab. Joanna Pyłat – historyk, autorka artykułów i książek dotyczących historii polskiego wychodźstwa niepodległościowego, Polonii i Polski, a także map historycznych. Wiceprezes Światowej Rady Badań nad Polonią. Nauczała historii i języka polskiego w Szkole Przedmiotów Oczyszczonych im. Marii Konopnickiej na Willesden Green w Londynie. Odznaczona Medalem Pro Memoria za zasługi w utrwalaniu pamięci o ludziach i czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu.

Młodzież polonijna z Wielkiej Brytanii brała udział w projekcie Kolumbowie 1920+. Powodem była 100. rocznica urodzin Krzysztofa Kamila Baczyńskiego oraz Romana Bratnego, którego kojarzymy z tytułem powieści „**Kolumbowie. Rocznik 20**”. Zajęcia dla nich w trybie online przeprowadziła **dr hab. Joanna Pyłat**.

Zajmuje się Pani między innymi badaniem obecności wątków dotyczących Polski w anglosaskich podręcznikach szkolnych. Jak to wygląda, szczególnie w kontekście Polaków biorących udział w działaniach ruchu oporu?

Niestety, w brytyjskich podręcznikach wzmianek na temat Polski i Polaków jest mało, a jeżeli już się pojawiają, to dotyczą głównie pojedynczych zdarzeń, o których autorzy wspominają w kontekście poruszanych tematów. Przykładem jest tematyka Holocaustu, autorzy pisząc o tragedii narodu żydowskiego, która dokonała się na ziemiach okupowanej przez Niemców w czasie II wojny światowej, pomijają milczeniem martyrologię Polaków i podejmowane przez nich działania podczas okupacji i wojny. Nieliczne podręczniki zawierają pojedyncze zdania o tym, że w okupowanej Polsce działały struktury polskiego państwa podziemnego czy że w 1944 roku w Warszawie wybuchło powstanie.

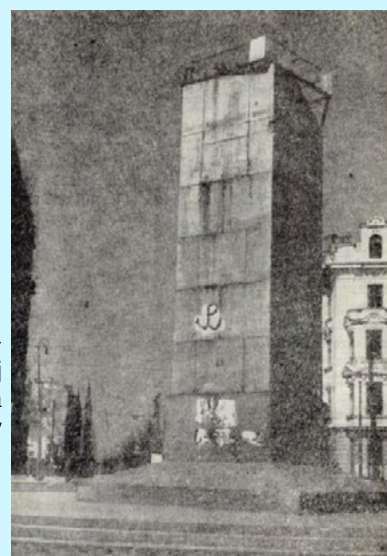
To zaskakujące dla polskich uczniów, którzy w domach i szkołach polonijnych słyszą o martyrologii narodu polskiego w czasie II wojny światowej i próbach przeciwstawienia się Niemcom przez członków polskiego podziemia...

Z moich obserwacji i badań wynika, że uczniowie, którzy mają jakąś wiedzę na ten temat, ze smutkiem i rozczarowaniem przyjmują fakt braku w programach brytyjskiej historii tak ważnej dla Polaków tematyki. Co więcej, jeśli w szkołach, do których uczęszczają polscy uczniowie, zagadnienia te nie są poruszane, rodzi się wśród nich sceptyczne nastawienie do historii Polski, pytanie: po co mamy się tego uczyć, skoro to nie jest ważne dla historii świata? Przed nauczycielami polonijnymi stoi wyzwanie. Musimy zmienić nastawienie uczniów do polskiej historii, bez tego będzie ciężko przekazać im konkretną wiedzę i zainteresować ich tematem. Optymalnie byłoby, gdybyśmy zrobili to w niekonwencjonalny sposób. Jaki? W Londynie możemy np. wybrać się z uczniami do Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego czy Studium Polski Podziemnej. Poza Londynem warto udać się na okoliczny cmentarz i poszukać polskich grobów bądź wspólnie prześledzić online nagłówki i teksty w publikowanym w tym czasie na Wyspach Brytyjskich „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza”.

Jest sporo ciekawych materiałów, filmów, nagrań, a nawet gier edukacyjnych. Polecam grę edukacyjną „Polskie Państwo Podziemne” wydaną przez Instytut Pamięi Narodowej.



Mały sabotaż. Kotwica – Znak Polski Walczącej namalowany przez Jana Guta na placu Unii Lubelskiej w Warszawie. Po przeciwnej stronie cokotu pomnika Lotnika Kotwicę namalował Jan Bytnar ps. Rudy

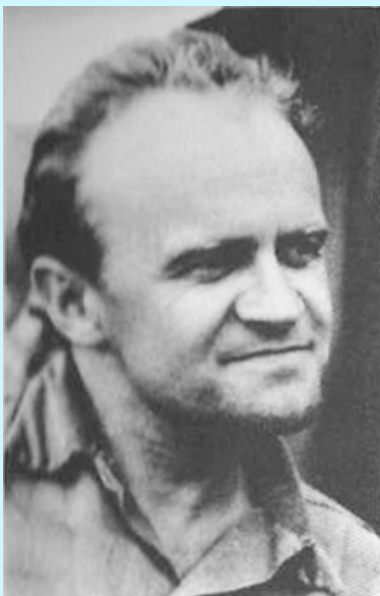




Krzysztof Kamil Baczyński



Tadeusz Gajcy



Roman Bratny

Idealne byłyby lekcje „żywej historii”, ale coraz trudniej spotkać tych, którzy przeżyli czas wojny i mogą o tym opowiedzieć...

Smutna to prawda. Warto też wykorzystać edukacyjne materiały i informacje udostępnione na stronach internetowych Muzeum Powstania Warszawskiego czy Instytutu Pamięci Narodowej, a także gotowe nagrania z wypowiedziami świadków. Można zainteresować uczniów tym tematem przez zbadanie historii własnych rodzin, w wielu rodzinach pielęgnuje się pamięć o okupacji, deportacjach, obozach koncentracyjnych, a także o martyrologii polskiego narodu i Powstaniu Warszawskim.

Historia „pokolenia Kolumbów” powinna być ważna dla uczniów, rodziców, nauczycieli.

Tak, to historia rówieśników naszych uczniów, którzy w ekstremalnie trudnych warunkach czasów wojny i okupacji musieli dokonywać różnych wyborów, przewartościować życie i odłożyć na bliżej nieokreślony czas plany i marzenia. Warto o tym z młodymi ludźmi rozmawiać. Historia „Kolumbów” uczy nas tego, że w realnym życiu sprawy nie układają się tak, jak to sobie zaplanowaliśmy. I dobrze by było, aby młody człowiek był tego świadomy. „Pokolenie Kolumbów”, które musiało przedwcześnie osiągnąć wiek dojrzały i zmierzyć się z brutalną rzeczywistością, bezsprzecznie stanowić może dla współczesnej młodzieży i jej rodziców przykład postępowania. Ludzie ci, pomimo ogromnego kryzysu wartości, starali się żyć bez względu na wszystko i zgodnie z ich wartościami, niekiedy i programem konspiracyjnego harcerstwa – „Szarych Szeregów”.

Historia „Kolumbów” uczy nas tego, że w realnym życiu sprawy nie układają się tak, jak to sobie zaplanowaliśmy. I dobrze by było, aby młody człowiek był tego świadomy.

Czyli z programem „Dziś – jutro – pojutrze”?

Dokładnie, z tym planem dostosowanym do warunków, w których przyszło im żyć. „Dziś” – mierzymy się z tym, co ważne tu i teraz, w przypadku „Kolumbów” było to między innymi kontynuowanie nauki na tajnych kompletach, przygotowywanie się do walki z okupantem i podtrzymywanie na duchu słabszych, tych, którzy zwątpili w to, że będzie lepiej. „Jutro” – otwarta walka okupantem, którego należy pokonać, by świat powrócił do normalności. „Pojutrze” to życie w wolnej Polsce, praca, do której należało się odpowiednio przygotować i wbrew wojennej rzeczywistości uczyć się i rozwijać, zdając maturę i kończąc studia.

Reprezentantów tego pokolenia bardzo wiele łączy...

W życiorysach „Kolumbów” odnajdziemy tyle wątków wspólnych! Polski poeta Krzysztof Kamil Baczyński uczył się w Gimnazjum i Liceum Stefana Batorego w Warszawie, i to w tej samej klasie, do której uczęszczali bohaterowie powieści „Kamienie na szaniec”: Tadeusz Zawadzki – ps. „Zośka”, Maciej Aleksy Dawidowski – ps. „Alek” i Jan Bytnar. I podobnie jak oni, także on należał przed wojną do 23. Warszawskiej Drużyny Harcerskiej „Pomarańczarnia”. A zatem, podobnie jak jego kolegom („Zośce”, „Rudemu”, „Alkowi”), i jemu wybuch wojny uniemożliwił podjęcie studiów (marzył o karierze grafika lub ilustratora) na Akademii Sztuk Pięknych. Z tego też powodu młody Baczyński zmuszony był zmienić plany i od jesieni 1942 roku do lata 1943 roku studiował polonistykę na działającym w konspiracji Uniwersytecie Warszawskim. W tym czasie na tajnym uniwersytecie ten sam przedmiot studiował (młodszy o rok od Baczyńskiego) inny poeta – Tadeusz Gajcy. Życie obydwu zgasło w Powstaniu Warszawskim – Baczyński zginął 4 sierpnia 1944 roku, a Tadeusz Gajcy – 16 sierpnia 1944 roku. Wojny nie przeżyli „Rudy”, „Zośka” i „Alek”. Nie skończyli wymarzonych szkół i nie zrealizowali młodzińskich marzeń, ale pamięć o ich życiu i dokonaniach pozostała.



Jak temat ten wspomina Pani z własnej edukacji w szkole?

Z pojęciem Kolumbów („pokolenia apokalipsy spełnionej”) zetknęłam się po raz pierwszy w harcerstwie. Płonęło ognisko, pachniało lasem. O losach chłopców z „Pomarańczarni” opowiadał nam druh Krzysztof. Historia młodych ludzi i świadomość, iż byli oni ode mnie niewiele starsi, wstrząsnęła mną. Odcisnęła na mnie piętno, ponieważ tak się złożyło, że tego samego wieczoru rozmawiałam z członkiem „Szarych Szeregów” – druhem Szczepanem, uczestnikiem Powstania Warszawskiego, obejrzałam film „Akcja pod Arsenalem”. Gdy uczęszczałam do klasy 8, na lekcji języka polskiego omawialiśmy twórczość Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, w tym wiersze „Elegia o [chłopcu polskim]” i „Pokolenie”. Moja nauczycielka, pani Danuta Ćwirko, zwróciła naszą uwagę na opisywany przez Baczyńskiego świat, podkreślając, że zarówno Baczyński, jak i Gajcy, a także bohaterowie powieści Aleksandra Kamińskiego „Kamienie na Szaniec”, próbowali odnaleźć w świecie wojny godność i te wartości, które kojarzymy z pojęciem „człowieczeństwa” jak: miłość, oddanie, szacunek. Nie każdy młody człowiek był gotowy do tego, by podjąć podobne decyzje. Niekiedy wyrazem dążenia do odnalezienia w sobie samym i w drugim człowieku „pozostałości człowieczeństwa” była bezinteresowna pomoc. Zwykła ludzka pomoc, która w ekstremalnych warunkach okupacji i wprowadzonego przez Niemców prawa mogła zakończyć się (i często kończyła się) śmiercią. Każdy z pokolenia Kolumbów zasłużył na miano człowieka wyjątkowego.

I tego życzymy także młodzieży współczesnej, żyjącej w zdecydowanie innych czasach, ale także wymagających poświęcenia i odwagi.

Z dr hab. Joanną Pyłat rozmawiała Renata Jarecka.

Państwowe Gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie, które w 1939 ukończyli Krzysztof Kamil Baczyński i bohaterowie powieści „Kamienie na szaniec”: Tadeusz Zawadzki – ps. „Zośka”, Maciej Aleksy Dawidowski – ps. „Alek” i Jan Bytnar



Twórczość „Kolumbów”

Projekt Kolumbowie 1920+ był realizowany w roku 2021 w Klubie Nauczyciela, który zrzesza nauczycieli polonijnych oraz realizuje projekty rocznicowe z zaangażowaniem uczniów. Informacje o ofertach dla uczniów można znaleźć na stronie www.klubnauczyciela.com (m.in. zakładka Strefa ucznia). W grudniu udostępnione zostaną materiały o 40. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, które przydadzą się do egzaminu A-level (temat o komunizmie w Polsce).

fot. domena publiczna/Wikimedia Commons

Rozprawka o przyjaźni

Czy przyjaźń to relacja na całe życie? Zobacz, jak możesz napisać pracę na ten temat, inspirując się powieścią Żeromskiego i polskimi lekturami.

Temat wypracowania maturalnego brzmi:

Czy przyjaźń to relacja na całe życie? Rozważ kwestię, odwołując się do przytoczonego fragmentu „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego i innych tekstów kultury.

Fragment utworu:

- Czarus! – rzekł nagle Hipolit z wyrzutem – cóż ty, bracie, tak się kryjesz przede mną! Nie chcę ci się narzucać, skoro się kryjesz.
- Ależ nie kryję się! Spałem.
- Widzę przecie, że chowasz w sobie jakąś mękę. Coś się tu dzieje dookoła ciebie, czego nie mogę zrozumieć. Mówią mi różne głupstwa, a nawet świństwa. Niczemu nie wierzę. Teraz ta pręga na twarzy...
- Daj mi pokój!
- Czyż nie byliśmy żołnierzami jednego strzeleckiego rowu! – mówił Hipolit ze łzami, chwytając towarzysza za rękę. – Poznałem cię do dna i nie mieliśmy obydwaj tajemnicy przed sobą. Jeden za drugiego szedł jakby za siebie samego. Słowo – jeden trupem by się był położył za drugiego. A teraz ty w moim gnieździe rodzinnym, tu, na moich śmieciach, zmagasz się z jakimś wrogiem, a mnie w tej sprawie już nie masz za brata. To mię boli, Baryka!
- Są sprawy, z których się zwierzyć nie można przed nikim, nawet przed tobą.
- Nie ma takiej sprawy, z której ja nie mógłbym się przed tobą zwierzyć. Przecież nie chodzisz kraść koni ani nie rozbijasz na publicznej drodze!
- No widzisz – prawie...
- E, głupiś! Jedno ci powiem: jeżeli masz jakie zajście, jeżeli się z kim zmagasz, jeżeli na ciebie przypadła bieda ponad siły, nieszczęście głuche... Z kimkolwiek byłaby sprawa, o cokolwiek – stoję przy tobie! Słowo – i będę prał, jakbyś ty sam prał swoją własną ręką! Chcesz sekundanta, chcesz zastępcy, chcesz alter ego, chcesz pośrednika – o cokolwiek sprawa – jestem!
- Dziękuję ci, Hip! Ja przecie wiem o tobie. Ale ja nie mam sprawy.
- Kto cię uderzył przez twarz?
- Gałąź w parku.
- Nie chcesz mnie?
- Nie.
- Rozumiem. Już więcej ci się nie będę nastęrczał ze swą figurą.
- Hipolit, braciszku! Zostaw mię.
- Już między nami, znaczy, nie ma tamtego, co było w rowach.
- Powiem ci tylko jedno: tam w rowach nie było pięknych kobiet. O więcej się nie dopytuj. Dośpiewaj sobie resztę, bo nic ci więcej powiedzieć nie mogę. To sekret.
- Sekret, o którym przez cały dzisiejszy dzień wszystkie wróble na wszystkich dachach ćwierkały.

(Stefan Żeromski, „Przedwiośnie”, źródło: www.wolnelektury.pl)





Jak napisać dobrą rozprawkę?

Musisz umieć rozróżniać **tezę** (twierdzenie ogólne), **argumenty** (twierdzenia szczegółowe) od **przykładów** (ilustracja poszczególnych twierdzeń przykładami z tekstów).

WSTĘP

Przyjaciele są bohaterami wielu utworów literackich. Skrzetuski, Wołodyjowski i Podbipełta z „Trylogii” Henryka Sienkiewicza, Alek, Zośka, Rudy z „Kamieni na szaniec” to przykłady przyjaciół na dobre i na złe, towarzyszy broni. Czy taka przyjaźń musi trwać całe życie?

TEZA GŁOSZĄCA, ŻE PRZYJAŹŃ MOŻE TRWAĆ WIECZNIE:

Przyjaźń jest chyba najtrwalszą relacją, która może być stworzona przez ludzi. Inaczej niż miłość może trwać przez całe życie.

Argument 1.:

Miłość jest krucha i kapryśna, ale przyjaźń może być trwała i stanowić oparcie dla osób, które w miłości doznały zawodu.

Przykład odwołujący się do przytoczonego fragmentu:

Bohaterowie „Przedwiośnia”, Cezary Baryka i Hipolit Wielosławski, przyjaciele z frontu, nie umieli zadbać o swoją przyjaźń w trudnych dla Cezarego chwilach, kiedy wplątał się w uczucie do cudzej narzeczonej i złamał serca przyjaciółkom oraz krewnym Hipolita. Może dlatego, że bohaterowie byli jeszcze niedojrzali, a Hipolit chciał kierować uczuciami przyjaciela (któremu w myślach przeznaczył swoją krewną Karolinę), ich przyjaźń nie wytrzymała próby. Gdyby Hipolit nie był tak emocjonalnie związany z osobami, które skrzywdził i odrzucił jego przyjaciel, frontowa przyjaźń miałaby szansę przetrwać, a Hipolit mógłby być wsparciem dla cierpiącego z miłości Cezarego.

Przykład odwołujący się do innego tekstu kultury:

Zdarza się, że przyjaciel, choć ma inne doświadczenia, nie doznał nigdy szalonej miłości, wspiera zakochaną i cierpiącą, bliską mu osobę. Tak było z bohaterami „Szyfowych prac” Stefana Żeromskiego, Andrzejem Radkiem i Marcinem Borowiczem. Borowicz w trudnych chwilach wstawał się za Radkiem. Ten odwdzieczył mu się wsparciem, gdy Marcin cierpiał po wyjeździe ukochanej z Klerykowa. Nie znamy dalszych losów szkolnych przyjaciół, ale zapewne byli sobie bliscy i wspierali się do końca życia.

Argument 2.:

Przyjaźń to relacja, która nie musi być zawsze tak samo intensywna. Natomiast daje ludziom gwarancję, że przyjaciel w każdej sytuacji stanie za nimi murem, będzie lojalny, gotowy pomóc, obronić, wesprzeć.

Przykład odwołujący się do innego tekstu kultury:

Przyjaźń bohaterów „Lalki” Bolesława Prusa, Stanisława Wokulskiego i Ignacego Rzeckiego, pokazuje, że taka relacja może przechodzić różne etapy. Najpierw Rzecki pomaga Wokulskiemu, dokarmia, daje schronienie, wsparcie, swata, później pan Stanisław zatrudnia go w swoim sklepie, urządza mu potajemną przeprowadzkę do luksusowego mieszkania, by stary przyjaciele nie zdenerwował i nie zmęczył się. Choć mężczyźni różnią się jak ogień i woda, mają różne charaktery, życiorysy, temperamenty i wiele czasu spędzają z dala od siebie (Wokulski dużo przebywa za granicą, najpierw na zesłaniu, potem w interesach), do końca życia pomagają sobie nawzajem i darzą się szacunkiem oraz bezgranicznym zaufaniem w pracy. Pozostają wobec siebie lojalni. Łączy ich niewątpliwie bliska relacja na całe życie.

Przykład odwołujący się do jeszcze innego tekstu kultury:

Bohaterowie powieści innych autorów potwierdzają prawdę o niezniszczalności przyjaźni.

Ketling i Wołodyjowski z powieści Henryka Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski” pozostają przyjaciółmi przez całe dorosłe życie. Nie dzieli ich nawet miłość do tej samej kobiety, Krzysi. Po chwilowym konflikcie godzą się, a pan Michał wybacza byłej ukochanej i przyjacielowi. Mimo cierpienia nie przeszkadza ich szczęściu, wkrótce

pociesza go Basia. Razem z przyjacielem służą ojczyźnie i spotykają się podczas wielu walk. Spędzają ze sobą ostatnie chwile życia. Łączy ich żołnierski obowiązek. Wysadzają się w twierdzy w Kamieńcu Podolskim, poddanej przez innych. Obydwa okazują się patriotami (choć Ketling służy przybranej ojczyźnie), mają podobny system wartości, a ich przyjaźń trwa aż po kres życia...

Przykład odwołujący się do kolejnego tekstu kultury:

W trudnej sytuacji możemy też poznać naszą skalę poświęcenia dla przyjaciół. Rudy, bohater powieści „Kamienie na szaniec” Aleksandra Kamińskiego, katowany przez hitlerowskich oprawców, nie wydał nikogo ze znajomych z konspiracji, nie chcąc narażać ich na szykany i uwięzienie oraz podobną do swojej mękę. Przyjaciele odpłacili mu podobną lojalnością. Narazili swoje życie i zdrowie, by zorganizować niespotykaną dotąd na skalę europejskiego ruchu oporu akcję odbicia zwykłego więźnia z rąk Niemców. Dzięki własnemu poświęceniu i determinacji w trudnej sytuacji przekonali swoje dowództwo do wydania zgody na przeprowadzenie bardzo ryzykownego przedsięwzięcia. Wzięli w nim udział, a ono zyskało miano słynnej „akcji pod Arsenalem”, w trakcie której odbili Rudego i pozostałych przewożonych z nim więźniów. Dzięki przyjaciołom młody bohater umarł w spokoju w otoczeniu bliskich sobie osób z poczuciem spełnionego obowiązku, choć jego życia nie udało się już uratować. Zapłacił za lojalność i odwagę również Alek, ranny w czasie akcji, podczas odwrotu postrzelony w brzuch, jego także nie udało się wyleczyć i ocalić. Umarł w tym samym dniu co Rudy. W trudnej sytuacji zdał egzamin, pokazał sobie i innym, że jest w stanie oddać zdrowie i życie dla przyjaciela.

PODSUMOWANIE

Moim zdaniem przyjaźń może trwać wiecznie. Jest piękną relacją, co udowadniają losy bohaterów literackich.

Uwaga!

Pamiętaj, by lekturę z tematu wypracowania przywołać w sposób potwierdzający, że znasz ją wnikliwie. **Nie wystarczy pobeżne przypomnienie imienia bohatera czy jakiegoś faktu.** Trzeba odwołać się do szczegółów, przytoczyć odpowiednie wydarzenia itp.

Inne lektury, na które możesz się powołać

„**Pan Tadeusz**” **Adama Mickiewicza** – przyjaźń Sędziego i Podkomorzego oraz przyjaźń Sędziego i Wojskiego to relacje na całe życie.

„**Potop**” **Henryka Sienkiewicza** – przyjaźń starego Billewicza sięga poza grób, stary dowódca i patriota wyraża w testamencie wolę, by jego wnuczka poślubiła syna jego towarzysza broni; Skrzetuski, Wołodyjowski oraz Zagłoba przyjaźnią się mimo upływu lat.

„**Granica**” **Zofii Nałkowskiej** – pani Cecylia Kolichowska, mimo upływu lat, wciąż zaprasza na przyjęcia te same przyjaciółki.



Drogi Uczniu!

NAPISAŁEŚ CIEKAWĘ WYPRACOWANIE Z JĘZYKA POLSKIEGO?

Koniecznie przyślij je do nas na adres e-mail:

cogito@cogito.com.pl

Z radością je opublikujemy, by twoja praca stała się inspiracją dla innych uczniów.

Ortografia spędza wam sen z powiek? Nasz kurs z polskiej gramatyki i ortografii przybywa wam z pomocą! Zebraliśmy najważniejsze zasady o tym, kiedy pisać wyrazy małą, a kiedy wielką literą!

WIELKA CZY MAŁA LITERA?

a ą b c ć d e ę f
g h i j k l ł m n
ń o ó p q r s ś t
u v w x y z ź ż
A Ą B C Ć D E Ę F
G H I J K L Ł M N
Ń Ó Ó P Q R S Ś T
U V W X Y Z Ź Ż

CO PISAĆ MAŁĄ LITERĄ?

Przede wszystkim różne nazwy. Jakie?

Nazwy dni tygodnia, nazwy miesięcy i okresów kalendarzowych, np.:

poniedziałek,
sobota,
czwartek,
lipiec,
styczeń,
kwiecień,
kwartał,
półrocze,
rok,
wiek,
post.



Obzędry, zwyczaje i nazwy tańców, np.:

andrzejki,
mikołajki,
sobótka,
zaręczyny,
oczepiny,
walentynki,
polka,
kujawiak,
oberek.

Nazwy mieszkańców miast i wsi, np.:

warszawianka,
wrocławianin,
lublinianin,
zakopianin.

Strony świata, np.:

północ,
południe,
wschód,
południowy zachód.

Nazwy wydarzeń historycznych, np.:

wojna stuletnia,
kongres wiedeński,
wojna chocimska,
hołd pruski.
powstanie listopadowe.

Nazwy istot mitologicznych lub fantastycznych, np.:

krasnaludki,
syrenki,
rusałki,
anioły,
diabły.

Wszelkie rzeczowniki pospolite, np.:

kot,
człowiek,
kanapa,
obraz,
biurko.

CO PISAĆ WIELKĄ LITERĄ?

Imiona i nazwiska. Tu nie ma się nad czym zastanawiać! Oto przykłady:

Marcin Kowalski,
Bartek Nowak,
Henryk Sienkiewicz,
Michał Wołodyjowski,
Stanisław Wokulski,
Staś Tarkowski.

TO MOŻE SIĘ PRZYDAĆ!

Dlaczego piszemy **Morze Martwe**, a innym razem **morze Bałtyk**? To proste! W pierwszym przypadku wyraz morze to część nazwy geograficznej i tego nie można pominąć. Przecież nie napiszemy: Martwe jest słone, bo nie każdy to zdanie zrozumie. Poprawnie będzie: *Morze Martwe jest słone.*

W drugim przypadku wyraz morze nie jest częścią nazwy geograficznej i można go śmiało pominąć. Wystarczy powiedzieć: *Bałtyk jest zimny.* I każdy będzie wiedział, o co chodzi!



Nazwy mieszkańców państw, kontynentów i regionów, np.:

Polak,
Szwajcar,
Niemiec,
Francuz,
Anglik,
Belg,
Węgier,
Czech,
Turek,
Europejczyk,
Afrykanin,
Australijczyk,
Azjata,
Słazak.



Jeśli drzewo ma swoje imię własne, też napisz je wielką literą, np.:

dąb Bartek.

Z A P A M I Ę T A J !

Każde nowe zdanie zaczynamy od wielkiej litery.

Nie daj się zaskoczyć! Wielką literą napisz też:

IMIONA BOGÓW MITOLOGICZNYCH, np.: Zeus, Hera, Hefajstos, Demeter, Atena, Mars, Apollo, Artemida.

PRZEZWISKA KOLEGÓW I KOLEŻANEK, np.: Chudy, Żuk, Tarzan, Misiek.

NAZWY PAŃSTW, MIAST, RZEK, MÓRZ, JEZIOR, GÓR, PUSTYŃ, WYSP, ZATOK, KANAŁÓW, np. Japonia, Austria, Niemcy, Zakopane, Jelenia Góra, Łódź, Warszawa, Stalowa Wola, Wisła, Odra, Dniepr, Tatry, Alpy, Pireneje, Sahara, Wyspy Salomona, Zatoka Gdańska, Kanał Sueski.

MASZ KOTA, PSA ALBO ŻÓŁWIA? PISZ ICH IMIONA WIELKĄ LITERĄ, np.: Dino, Azor, Dunaj, Alojzik, Reks.

NAZWY ŚWIĄT I DNI ŚWIĄTECZNYCH, np.: Nowy Rok, Boże Narodzenie, Wielkanoc, Boże Ciało, Wielki Tydzień, Dzień Matki, Wielka Sobota, Wszystkich Świętych.

TYTUŁY CZASOPISM np.: „Cogito dla Polonii”, „Kumpel dla Polonii”.

JEŚLI W TYTULE WYSTĘPUJE SPÓJNIK ALBO PRZYIMEK, NAPISZ GO MAŁĄ LITERĄ, np.: „Kobieta i Życie”, „Literatura na Świecie”.

KONIECZNIE ZAPAMIĘTAJ!

PISZESZ LIST DO BABCI? WIELKĄ LITERĄ NAPISZ: „Kochana Babciu!

Z niecierpliwością czekałem na list od Ciebie!”

PISZESZ PISMO DO DYREKTORA SZKOŁY? NAPISZ:

„Szanowny panie Dyrektorze!

Bardzo ucieszyła mnie wiadomość o Pana obecności na naszym przedstawieniu”

NAPISZ WIELKĄ LITERĄ TYLKO PIERWSZY WYRAZ W TYTUŁACH UTWORÓW LITERACKICH, NAUKOWYCH I DZIEŁACH SZTUKI, np.: „Powrót taty”, „W pustyni i w puszczy”, „Spotkanie nad morzem”, „Hołd pruski”.

SA WYJĄTKI: Pismo Święte, Stary Testament.

CO JESZCZE NAPISAĆ WIELKĄ LITERĄ?

NAZWY PLANET, KONSTELACJI I GWIAZD, np.: Mars, Saturn, Ziemia, Droga Mleczna, Gwiazda Polarna.

NAZWY URZĘDÓW, INSTYTUCJI, ORGANIZACJI, np.: Ministerstwo Sprawiedliwości, Uniwersytet Warszawski, Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Alina Zerling-Konopka

IZABELA JAGIELLONKA



OPOWIEŚĆ O CÓRCIE KRÓLA ZYGMUNTA STAREGO I BONY

Urodziła się w Krakowie 18 stycznia 1519 roku, około godziny 22.00, jako pierwsze dziecko króla Zygmunta Starego i Bony. Imię otrzymała na cześć swojej babki, księżnej Bari, Izabeli Aragońskiej. Dziś pamiętamy ją jako jedną z najbarwniejszych i najciekawszych kobiet, które rządziły renesansową Europą. Nie da się zaprzeczyć, że Izabela Jagiellonka była uparta i odważna. Jej portret, historię opisała **Alina Zerling-Konopka**, z zamiłowania tropicielka historycznych tajemnic, a także znawczyni dynastii Jagiellonów. Przez ponad czterdzieści lat ta pisarka mieszkała poza Polską, najpierw w Indiach, potem w Afryce i w Kanadzie. Jej książka „**Izabela Jagiellonka**” zabiera nas w odległe czasy, bo do wieku XVI, w którym niepokój budziły wojny z Turcją. Piękna córka króla Zygmunta Starego i Bony, Izabela Jagiellonka, pierwsza z rodzeństwa opuszcza rodzinne gniazdo w Krakowie. Poślubia króla Węgier Jana Zápolyę i wyjeżdża do Budy. Jak powiedzie się jej w obcym kraju? Czy pokocha męża? Czy będzie potrafiła zawalczyć o tron i życie? A może okaże się nieodrodną córką dumnej Bony, wnuczki królów Neapolu? Tego dowiedzie się z tej niezwyklej, wciągającej książki, która ukazuje dzieje Izabeli Jagiellonki, a także jej silną wolę i poświęcenie.

„Nieoczywisty przewodnik po Polsce”

To inspirujący album i praktyczny przewodnik, który pokazuje nam nieoczywiste atrakcje regionów naszej ojczyzny. Dzięki tej lekturze dowiedzie się, jakie muzea w Bieszczadach zachwycają tak samo jak piękne Połoniny, gdzie na Mazurach natchnienia szukał Konstanty Ildefons Gałczyński, o którym pensjonacie w Lancoronie śpiewał Marek Grechuta, a także któremu ze znanych pisarzy można złożyć wizytę na Mazowszu. „**Nieoczywisty przewodnik po Polsce. Na drogach i bezdrożach sztuki, architektury i dizajnu**” to cudowne opisy niezwykłych miejsc w Polsce oraz niezwykli ludzie plus piękne fotografie 135 lokalnych atrakcji pokazanych również na mapach.



O historii Polski dla młodych

Mamy coś dla fanów polskiej historii. Młodszych i starszych, bo choć tytuł książki **Feliksa Konecznego**, „**Dzieje Polski opowiedziane dla młodzieży**” sugeruje, że jest to rzecz tylko dla młodzieży, to wiemy, że i starsi z przyjemnością będą ją czytać. Autor pisał z miłością o swojej ojczyźnie. Żył w latach 1862–1949, był znanym historykiem i historiozofem. Od 1919 roku pracował na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, gdzie w latach 1922–1929 kierował katedrą historii Europy Wschodniej. Po wojnie był zatrudniony na Uniwersytecie Jagiellońskim. Atutem książki Feliksa Konecznego jest przystępny język, zrozumiały dla młodego człowieka. „Dzieje Polski opowiedziane dla młodzieży” to nie tylko daty, liczby, nazwiska czy opis zmieniających się granic naszego kraju. Feliks Koneczny, opisując burzliwe dzieje ojczyzny, przekonuje, że historia Polski to nauka o zmianach, z którymi mierzył się nasz naród. Uczy, że ich znajomość to obowiązek i przywilej każdego, kto chce zwać się patriotą. Dodatkowym atutem są ilustracje Mikołaja Kamlera, które rozbudzają naszą wyobraźnię.

Po prostu „I Love Polska”

Dwupłytowy album o znamienym tytule „**I love Polska**” po brzegi wypełniony jest polskimi przebojami, które wybrał **Marek Sierocki**, znany dziennikarz muzyczny. Na tej składance nie mogło zabraknąć takich hitów jak „Nigdy więcej nie tańcz ze mną” Ani Dąbrowskiej, „Scenariusz dla moich sąsiadów” Myslovitz, „S.O.S.” Kasi Cerekwickiej czy „Hej hej!” Darii Zawiałów. Anita Lipnicka śpiewa utwór „Piękna i rycerz”, Kasia Kowalska „To co dobre”, a Varius Manx „Zamigotał świat”. Do słuchania i nucenia mnóstwo polskich piosenek!





Relaksująca elektronika, klubowe bity

Duet Monika Wydrzyńska i Mikołaj Trybulec z **Linii Nocnej** na drugim albumie „**Szepty i dropy**” daje dużo radości i przyjemnego odprężenia. Uroczy wokół, relaksująca elektronika, klubowe bity i znakomite teksty. Delikatny dowcip i proste prawdy wywołują uśmiech. Gościnnie w jednej z piosenek pojawił się też Kuba Badach.



Przekaz Kwiatu Jabłoni!

Kasia i Jacek Sienkiewiczowie, brat i siostra, czyli genialny wokół, superteksty i muzyka, po prostu kawałki, które nie pozwalają w nocy spać. Nic dziwnego, że na liście wydarzeń kulturalnych 2021 roku ich płyta była często wymieniana.

„**Mogłoby być nic**” to 12 utworów, czyli dwanaście pięknie opowiedzianych muzycznie historii. Tytułowy kawałek już przed premierą płyty zdobył serca fanów tej poetyckiej kapeli, ale uwagę zwraca też „Buka”, w której Kasia i Jacek konfrontują się z własnymi lękami. „Najbardziej boimy się tego, czego nie znamy. Także powracającego strachu i złych stanów psychicznych, które warto poznać i zrozumieć, żeby żyło się spokojniej” – tak o tym utworze pisze Kasia Sienkiewicz. „Kwiat Jabłoni” wprowadza nas w świat dobrych emocji, ich muzyka podana w minimalistycznej formie pozwala skupić się na przekazie.



Rok z Lemem, czyli podróż z picture bookiem!

„Niezwykle zabawna, pięknie tocząca się historia... Delikatnie, z humorem i maestrią odmalowana przez Jona J Mutha” – tak o „**Podróży siódmej**” napisał Neil Gaiman, znany na całym świecie pisarz. To wizjonerska twórczość autora „Dzienników gwiazdowych” w komiksowej odsłonie autorstwa znanego amerykańskiego rysownika **Jona J Mutha**. Świetny picture book zarówno dla fanów Lema, jak i fanów komiksów. Opowiedziana w obrazkach i, co ważne, z lemowskim humorem siódma podróż pilota Ijona Tichego zabiera wszystkich czytelników na fantastyczną wyprawę w kierunku gwiazdozbioru Cielca.

MYŚLI WIELKIEGO POLAKA ADAMA MICKIEWICZA

Bo kto nie był ni razu człowiekiem,
temu człowiek nic nie pomoże.



Walenty Wańkiewicz, „Portret Adama Mickiewicza na Judahu skale”, 1827–1828

Adam Mickiewicz

Polak, chociaż stąd między narodami słynny,
że bardziej niżli życie kocha kraj rodzinny.

Myśl wielka zwykle usta do milczenia zmusza.

**BEZ SERC, BEZ DUCHA – TO SZKIELETÓW LUDY.
MŁODOŚCI! PODAJ MI SKRZYDŁA!**

MIERZ SIĘ NA ZAMIARY, NIE ZAMIAR PODŁUG SIĘ!

**WIEDZCIE, ŻE DLA POETY JEDNA TYLKO DROGA:
W SERCU SZUKAĆ NATCHNIENIA I DAŻYĆ DO BOGA!**